

W numerze m.in: Wywiad z postem * Orkiestra znów zagra *
Spotkanie z pisarzem * Muzeum zaprasza * Praszkowscy
stypendyści * Z dziejów Przedmościa * Z życia szkół * Drzewa
żyją życiem ... * Dzielnicy pomoże * Sport * Krzyżówka *



Życie Praszki

NUMER 3-4 (31-32)

ISSN
1234-0251

CENA 1 zł

Zdrowych, radosnych
i szczęśliwych świąt
Bożego Narodzenia
a w nadchodzącym
Nowym Roku
- wielu sukcesów w życiu
osobistym i zawodowym
oraz spełnienia marzeń i pragnień
mieszkańcom
miasta i gminy Praszka



życzy

Leszek
Korzeniowski

Wigilia

Nie wiem
czy masz w sobie Boga
czy nie
wiem
że podzielę się z Tobą
opłatkiem
tak mało w nas wiary
nie zamykaj drzwi
tego wieczoru
niech do stołu
usiądzie miłość tak wielka
jak to Dziecię
które się narodziło

Maria Zenona Morawiak

Szanowni Państwo !
Na wieczór wigilijny,
na Święta Bożego
Narodzenia,
na cały Nowy 2002 Rok
mieszkańcom miasta
i gminy Praszka składam
życzenia samych dobrych,
spokojnych i pomyślnych dni oraz ciepła
rodzinnego w każdym domu.
Niech nadchodzący Nowy 2002 Rok
pozwoli z ufnością spojrzeć
w przyszłość, doda odwagi
w pokonywaniu trudności dnia
codziennego, odkryje nowe nadzieje oraz
spełni wszelkie oczekiwania



Ryszard Karaczewski

Burmistrz Miasta i Gminy Praszka

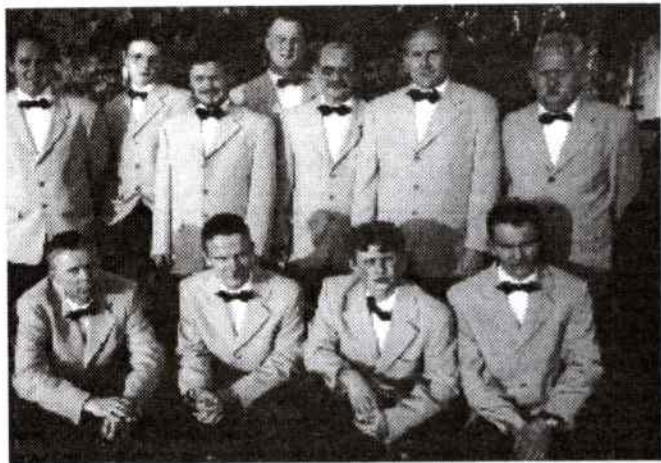
Spokojnych,
ciepłych
i rodzinnych
Świąt Bożego
Narodzenia
oraz dużo
zdrowia, radości
i wszelkiej
pomyślności
w Nowym Roku
życzy Redakcja



Sukcesy naszego big-bandu

W dniach 19-21 października 2001 r. w Polanicy-Zdroju odbył się **Międzynarodowy Przegląd Spółdzielczych Zespołów Artystycznych „Tęcza Polska”**. Honorowy patronat nad imprezą objął **Lars Hillbom**, prezydent Międzynarodowego Związku Spółdzielczego - Region Europa.

W imprezie wzięło udział około 1000 uczestników. Spotkało się 25 zespołów różnego typu. Przeważały zespoły



folklorystyczne, w tym 3 z zagranicy (Litwa, Białoruś, Rumunia). Oprócz nich znalazły się tam również: chór, zespół mandolinistów, orkiestra dęta, big-band i zespół taneczny.

Opolską spółdzielczość reprezentowały trzy zespoły, dwa z nich działają przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Praszce, która po raz pierwszy zgłosiła udział w tym przeglądzie. Wystąpił dziecięcy zespół tańca towarzyskiego i zagrała grupa Ryglewski-Band.

Tańczące dzieci (9-13 lat) ożywiły widownię, trochę znużoną jednostajnością repertuaru ludowego. **Ale big-band stał się sensacją przeglądu: zaskoczył wszystkich różnicowanym repertuarem i wysokim poziomem wykonania.** Mimo ograniczonego czasu na występ, zaprezentował różnorodność swych możliwości i zrobił wrażenie nie tylko na słuchaczach, ale i na jury. Stała się rzecz niespotykana: jurorzy wbrew regulaminowi konkursowemu zażądali bisu. Big-band przywiózł z przeglądu puchar Przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej.

Trzy tygodnie później tenże zespół wzięło udział w X Spotkaniach Jazzowych w Rudnikach. Zaprezentował kilka utworów w różnych stylach, nie tylko wywodzących się wprost z jazzu. Mimo liczego udziału bardziej doświadczonych zespołów z większych ośrodków, również został zauważony i zdobył wyróżnienie.

Zofia Kowalczyk

Wycieczka do Warszawy

27 września 2001 r. nasze Towarzystwo zorganizowało wycieczkę do Warszawy, w której uczestniczyły 44 osoby. Pomimo, że była to już druga wycieczka do Warszawy, chętnych nie brakowało, gdyż Warszawa to takie miasto, w którym zawsze coś nowego odkrywamy, poznajemy, czymś się zachwycamy.



W przygotowaniu tej wycieczki pomogło nam PTTK Oddział „Mazowsze” w Warszawie; przewodnikiem wycieczki była p. **Danuta Kostarska**, dzięki której zwiedziliśmy dziedziniec z pięknym ogrodem zamku w Wilanowie, zamek w Łazienkach, teatr na wodzie poznając jednocześnie historię tych budowli. Przejeżdżając traktem królewskim pani przewodnik wskazywała na ważne obiekty administracji państwowej, budowle związane z historią Warszawy, pomniki. Zwiedziliśmy cmentarz na

Powązkach. Dla każdego uczestnika naszej wyprawy przeżyciem niezatartym były chwile, gdy zatrzymywaliśmy się przy mogiłach sławnych Polaków, którzy kształtowali polską historię i kulturę. Dzięki odpowiedniej na wycieczkę pogodzie mogliśmy zwiedzić Stare i Nowe Miasto. Część uczestników skierowała się do Zamku Królewskiego, część do Kawiarni Zamkowej. Kilka osób postanowiło odwiedzić cukiernię A.Bliklego na Nowym Świecie. Warszawę opuszczaliśmy o godz. 18-tej, zmęczeni, ale bardzo zadowoleni, gdyż Warszawa to piękne miasto, czyste, odnowione.

Dzięki wygodnemu autokarowi p. Dariusza Wesołowskiego humor i dobry nastrój w drodze powrotnej nas nie opuszczał i nikt nie zgłaszał żadnych dolegliwości. Wiem, że wielu Państwa czeka na następny wyjazd, a więc bądźmy dobrej myśli i do zobaczenia na następnych wycieczkach.

Zofia Żłobińska



“Sprawdzam się w nowej roli ...”



Leszek Korzeniowski - nr 1 na opolskiej liście wyborczej Platformy Obywatelskiej w wyborach do parlamentu. Po zwycięstwie, z tego ugrupowania, reprezentuje teraz w Sejmie Opolszczyznę. Jest jedynym posłem w powiecie oleskim, na dodatek praszkwianinem, który odniósł sukces polityczny, pokonując (w dobrym stylu) wielu przeciwników.

Gratulujemy !

Życzymy Panu posłowi, by udało mu się w czasie kadencji zrealizować założenia i plany wyborcze, by zawsze miał wokół siebie prawdziwych przyjaciół i dobrych doradców oraz by starczyło mu sił i zdrowia na godne reprezentowanie i promowanie - tam w Warszawie - Praszki i Opolszczyzny.

- Jak Pan poseł czuje się w nowej roli ?

- Powoli wchodzę w tę nową dla mnie rolę. Staram się od początku dobrze wypełniać swoje obowiązki, by nie zawieść przede wszystkim wyborców, którzy zaufali mi, oddając na mnie głos.

- Jak rodzina, bliscy przyjęli Pana zwycięstwo?

- Początkowo z wielkim aplauzem, lecz po n-tym moim wyjeździe do Warszawy, euforia nieco zmaląła. Cóż, muszą się przyzwyczaić. Dostałem od nich wcześniej pozwolenie „na posłowanie”, to teraz muszą się pogodzić z faktem, że będę gościem w domu.

- Czy uda się Panu pogodzić pracę posła z pracą w firmie „FLORA”?

- Uzyskałem statut posła zawodowego (bez uposażenia), dlatego też nie jestem już prezesem w firmie, tylko jej udziałowcem i doradcą. Dalej jednak utrzymuję liczne kontakty z klientami, bo tego wymaga kultura handlu i współpracy z ludźmi.

- Do jakiej komisji sejmowej został Pan wybrany?

- Poprosiłem o przydzielenie mnie do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i akceptację taką od Prezydium Sejmu uzyskałem.

- Na czym polega praca w tej komisji?

- Tematów i problemów jest bardzo dużo. Obecnie na planie pierwszym jest prywatyzacja Śląskiej Spółki Cukrowej. Problemem - czy spółka ta wejdzie w skład holdingu Polski Cukier i czy udziały zostaną sprzedane inwestorowi zagranicznemu. Zajmiemy się też sprawami związanymi z polskim rolnictwem, naszą szansą w Unii Europejskiej. A w jakiej kondycji jest obecnie polskie rolnictwo - wszyscy wiemy.

Dodam jeszcze, że każdorazowo przy debacie sejmowej pracują komisje, również moja - rolnictwa.

- Dlaczego zdecydował się Pan kandydować do Sejmu?

- Chęć sprawdzenia się w innym, nowym charakterze pracy, to był na pewno impuls.

Przed wszystkim jednak kierowała mną olbrzymia ciekawość procesów legislacyjnych, np. tworzenie prawa, ustaw itp. Chciałem to wszystko poznać „od kuchni”.

- Czy absorbującym jest bycie posłem ?

- Tak, jest to zajęcie bardzo absorbujące. Proszę spojrzeć w mój kalendarz - tylko w grudniu spędzę na Wiejskiej 9 dni, a przecież jeszcze muszę być w Opolu, mam liczne spotkania w terenie, dyżury poselskie.

- Jak będzie Pan promował Opolszczyznę w Warszawie ? Jak Pan chce pomóc Praszce?

- Odpowiem nieco sloganowo - chcę być silny ludźmi i jego problemami. Na pewno, jeśli zajdzie taka potrzeba, właściwie zareaguję na problemy naszego regionu i będę się starał je rozwiązać, w miarę moich możliwości - oczywiście.

Już teraz za główny uznałem temat obwodnicy dla Praszki. Jestem po rozmowach z Dyrekcją w Głównym Zarządzie Dróg Krajowych Oddział w Opolu, gdzie poruszyłem problem obwodnicy, tak przecież ważny dla mieszkańców naszego miasta. Jednak z przykrością stwierdzam, że sprawa nie przedstawia się najlepiej, powiedziałbym więcej - źle to wygląda. Obwodnica bowiem wprowadzona została do planu budowy dróg lecz ze względu na inne, bardziej dolegliwe tematy, nie został określony termin realizacji tego przedsięwzięcia. Zakładałem optymistycznie, że w czasie kadencji uda mi się ustalić termin realizacji budowy a przede wszystkim zabezpieczyć środki na tak ważną inwestycję.

- Co z Pańską deklaracją ogłoszoną publicznie, że część swojej diety poselskiej przeznaczy na służbę zdrowia w naszym regionie ?

- Deklarację podtrzymuję, jednak uściślę tu, że na służbę zdrowia przeznaczam moją całą (roczną) dietę poselską W skali



Posel Leszek Korzeniowski z żoną Ireną i córką Martą

roku będzie to kwota ok. 25 tys. Jako dysponent tej kwoty, zastrzegę jednak, by nie służyła ona np. wspieraniu administracji służby zdrowia lecz była przeznaczona na potrzeby chorych lub konkretnego szpitala czy placówki.

- Czy zapoznał się już Pan z labiryntem korytarzy w budynku sejmowym?

- Tak, zajęło mi to dwa dni. Teraz już swobodnie poruszam się po korytarzach, nie mam problemu z dotarciem do odpowiedniej sali. Zresztą, posłowie nie biegają wciąż po całym budynku, bo nie ma takiej potrzeby. Najważniejsze, by znać drogę do głównych sal sejmowych i teren swojego klubu.

- Czy pokazał Pan już nowe miejsce pracy swojej żonie i dzieciom?

- Oczywiście. Zaprosiłem do Warszawy żonę i dwójkę najmłodszych dzieci. Dzieci w Sejmie czuły się doskonale. Cieszyły się bardzo, gdy zobaczyły „na żywo” polityków, znanych im do tej pory tylko z ekranu telewizora. Zaprowadziłem moją rodzinę do Klubu Platformy Obywatelskiej, gdzie dzieciaki miały okazję przywitać się z Maciejem Płażyńskim. Wycieczka sprawiła im wielką frajdę.

- Jak mieszka się w hotelu poselskim?

- Wygodnie. Pokój jest 2-osobowy, z łazienką, jest dobrze wyposażony. Słowem - przyzwoity standard.

- Proszę powiedzieć, jak wygląda Pana dzień, gdy jest w Warszawie?

- Pracowicie. Posiedzenia sejmowe zaczynają się o godz. 9.00. Zazwyczaj jeszcze wcześniej mamy posiedzenia klubu PO bądź nieoficjalne spotkania kuluarowe. W przerwach zaś spotykam się z osobami administracji publicznej. Ostatnia w czasie takiego spotkania rozmawiałem o Śląskiej Spółce Cukrowej.

A potem - czas na odpoczynek.

- Co by Pan robił w ósmym dniu tygodnia?

- Rzeczywiście, przydałby się taki dodatkowy dzień.

Jestem zwolennikiem czynnego odpoczynku, zatem pojeździłbym sobie wreszcie po moich polach, bo lubię świeże powietrze, przestrzeń, daleki horyzont. Pewnie też przeczytałbym zaległą prasę i książki.

Z posłem Leszkiem Korzeniowskim
rozmawiała - Grażyna Sołtysiak

Informujemy, że poseł Leszek Korzeniowski przyjmuje interesantów w Biurze Poselskim, które mieści się w Urzędzie Miasta i Gminy w Praszce w pok. nr 18, w każdy poniedziałek w godz. 11.00-13.00. W środy natomiast w godz. 11.00- 13.00 dyżur pełni asystent Pana posła - Krzysztof Pietrzyński.

HUMOR



Rusza Orkiestra w Praszce

Już od 10 lat gra w Polsce Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Jurek Owsiak zdołał skupić wokół siebie tysiące wolontariuszy i przekonać miliony Polaków do pomocy najmłodszemu. Do tej pory Fundacja zebrała olbrzymią kwotę pieniędzy, którą przeznaczyła na zakup sprzętu medycznego. Cały dochód uzyskany w zbiórce publicznej w dniu X finału zostanie przeznaczony na zakup sprzętu medycznego dla ratowania życia dzieci z wadami wrodzonymi, a w szczególności leczenia operacyjnego noworodków i niemowląt.

W dn. 24.10.2001r. w Publicznym Gimnazjum w Praszce odbyło się spotkanie przedstawicieli 9miń powiatu Oleskiego zainteresowanych współpracą w organizacji X finału WOŚP. Idea powstania sztabu powiatowego WOŚP zrodziła się jeszcze podczas IX finału, a jej autorem jest **Andrzej Cieślak**. Andrzej wraz z **Hieronimem Wiesnerem**, pracownicy TVK Praszka, grają w Orkiestrze prawie od początku, organizując corocznie sztab w Praszce.

Niedawno rozpoczęli współpracę z gminą Rudniki, która to współpraca rozwija się bardzo dobrze.

W spotkaniu wzięli udział: wice-starosta powiatu Oleskiego — **Kryspin Nowak**, dyrektor Publicznego Gimnazjum nr 1 w Oleśnie — **Bogdan Napieraj** i jego zastępca — **Janusz Wojcyszyn**, dyrektor Publicznego Gimnazjum w Rudnikach — **Dariusz Niedrygós**, dytektor Publicznego Gimnazjum w Radłowie — **Leszek Bartela**, dyrektor GOK w Radłowie — **Renata Gnot**, pracownicy Publicznego Gimnazjum w Praszce — **Zofia Krykwińska**, **Grażyna Walków**, **Danuta Cholak** oraz organizatorzy sztabu — **Andrzej Cieślak**, **Hieronim Wiesner**, **Janusz Tobisz**.

Wszyscy uczestnicy spotkania z zadowoleniem przyjęli propozycję współpracy w ramach sztabu powiatowego. Chęć współpracy wyrazili również nieobecni na spotkaniu przedstawiciele Zębów, Gorzowa Śląskiego i Dobrodzienia.

Ustalono, że do następnego spotkania, tj. 15 listopada br., sztaby gminne przygotują propozycje form współpracy oraz propozycje programowe. Na potrzeby lepszej komunikacji między sztabami oraz między sztabem powiatowym a fundacją, założono specjalne konto poczty elektronicznej.

15 listopada br. odbyło się kolejne spotkanie sztabu, na którym sprecyzowano zasady współpracy między poszczególnymi gminami. 19 listopada otrzymaliśmy z Warszawy ankiety, po wypełnieniu których wolontariusze otrzymają identyfikatory.

W tym roku szefem sztabu praskowskiego WOŚP został dyrektor Publicznego Gimnazjum — **Janusz Tobisz**. W organizację jubileuszowego — X finału w Praszce włączyło się też wielu nauczycieli, pracowników i uczniów gimnazjum, które stało się centrum koordynującym działania sztabu.

Wszystkich mieszkańców miasta i gminy Praszka zapraszamy do licznego udziału w imprezach organizowanych w dniu finału WOŚP oraz do wsparcia finansowego tak szlachetnego celu.

Janusz Tobisz
Sie ma !

Krwiodawstwo w Praszce

Klub "Honorowych Dawców Krwi" przy Visteon Poland SA w przyszłym roku będzie obchodził już 30 rok działalności. Aktualnie zrzeszonych jest w klubie 18 krwiodawców. W bieżącym roku oddali oni 170 litrów krwi i ilość ta zwiększy się do ok. 200 litrów po grudniowej akcji oddawania krwi.

Pobieranie krwi odbywa się co miesiąc w Zespole Opieki Zdrowotnej "Eskulap" w Praszce przy ul. Powstańców Śląskich. Terminy podawane są w telewizji kablowej i w zakładzie Visteon.

Jak co roku, w ostatnich dniach listopada uroczystie obchodziliśmy "Tydzień Honorowego dawcy Krwi". Jest to czas podsumowań i rozliczeń z zadań, jakie klub sobie wyznaczył do realizacji w 2001r. W minionym okresie 11 miesięcy zorganizowane było 9 razy pobieranie krwi. Klub prowadzi również działalność dla krwiodawców. Zorganizowano w tym roku imprezę sportowo-rekreacyjną na stadionie, wycieczkę do Czech ze zwiedzaniem jaskiń oraz halowy turniej piłki nożnej dla klubów HDK województwa opolskiego. Przedstawiciele naszego klubu brali udział w Ogólnopolskim Turnieju Szachowym HDK oraz w zawodach wędkarskich krwiodawców.

W "Tygodniu Honorowego Dawcy Krwi" członkowie klubu bawią się na tradycyjnej zabawie tanecznej. W tym roku już piąty raz. Zabawę sponsorują zazwyczaj Związki Zawodowe działające przy "Visteon Poland SA". Jest to impreza, na której uroczystie odznaczani są zasłużeni krwiodawcy. W bieżącym roku Złotą Odznaką "Zasłużonego Dawcy Krwi" otrzymali: P. Hrybkowski, B. Pawlaczyk, W. Kluzowski, J. Kaczmarek i M. Bartos. za oddanie 18 litrów krwi. Srebrną Odznakę, za oddanie 12 litrów krwi, otrzymali: J. Noga, T. Noga, Wł. Noga, J. Szopa, M. Frańczak, Z. Starczewski, T. Mieszkalski, K. Pawlaczyk i M. Wypchło. Brązową odznakę, za oddanie 6 litrów krwi otrzymali: M. Bienias, L. Borecki, St. Maruszek, G. Palewicz, A. Pilarski, M. Pniewski, G. Jurgowski, P. Kurdys i M. Heluszka.

Odznaczenia wręczał przewodniczący Okręgowej Rady Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Opolu **Ryszard Skorek**. W swej wypowiedzi stwierdził, że Praszka na mapie geograficznej zaznaczona jest zaledwie niewielką kropką, a na mapie krwiodawstwa ma swój doniosły wkład.

Wszystkich zachęcamy do honorowego oddawania krwi.

Przemysław Hreczański

HUMOR



Najlepsi z najlepszych - c.d.

Miło nam poinformować, że kolejni pedagodzy z naszej gminy uzyskali tytuł nauczyciela dyplomowanego.

W kwietniu br., jako pierwsi, tytuł ten uzyskali dyrektorzy szkół (patrz "Życie Praszki", nr 1-2 2001r.). W lipcu 2001r. po raz pierwszy komisje kwalifikacyjne rozpatrzyły wnioski nauczycieli ubiegających się o awans zawodowy.

Stopień nauczyciela dyplomowanego otrzymali:

mgr Danuta Belka - PSP Gana

mgr Zofia Gońda-Ciupa - ZSZ Praszka

mgr Lidia Huszno - PG Praszka

mgr Jadwiga Łazik - PG Praszka

mgr Marianna Ryglewska - ZSZ Praszka

mgr Anna Sikorska - PG Praszka

mgr Grażyna Sołtysiak - PSP nr 4 Praszka (obecnie PG)

mgr Wiesława Szwaja - PG Praszka.

Wyróżnionym pedagogom serdeczne gratulacje i życzenia dalszych sukcesów zawodowych składa

Redakcja

Dzieciństwo bez przemocy



W dniu 20 listopada 2001 roku została zorganizowana debata finałowa w ramach kampanii „Dzieciństwo bez przemocy” przez ambasadorów kampanii oraz członków Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w świetlicy Spółdzielni Mieszkaniowej.

Kampania na terenie Praszki została zainaugurowana 1 czerwca 2001r. happeningiem na Placu Grunwaldzkim przed Urzędem Miasta i Gminy Praszka. Honorowy patronat nad kampanią objął Burmistrz Miasta i Gminy Praszka **Ryszard Karaczewski**.

Do udziału w debacie zaproszono władze miast i gmin powiatu oleskiego, Starostwa Powiatowego, Ośrodków Pomocy Społecznej, Sądu, Prokuratury, Policji, Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, Służby Zdrowia, Oświaty.

Na debacie (która trwała prawie 4 godziny) zostały podjęte wnioski końcowe:

- do Starostwa Powiatowego: o uruchomienie w Praszce Filii Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej
- do Parlamentu: o dokonanie zmian w Ustawie w taki sposób, aby ofiary przemocy nie musiały wyprowadzać się z domu, a sprawca przemocy był izolowany,
- do Oświaty: realizowanie w szkołach programów profilaktycznych zapobiegających przemocy wśród rówieśników oraz prowadzenie edukacji dla rodziców w taki sposób, by został zmieniony stereotyp myślenia i metody wychowawcze stosowane wobec dzieci,
- Zorganizowanie grupy składającej się z osób kompetentnych w celu powołania zespołu pracy interdyscyplinarnej,
- Wydać informator o instytucjach, które oferują pomoc prawną i opiekuńczą w przypadku występowania przemocy wobec dzieci.

Zofia Kowalczyk

Dzielnicy pomóż, doradzi.

Policja, w rozumieniu ustawy, to umundurowana i uzbrojona formacja służąca społeczeństwu i przeznaczona do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz do utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego. Szczególna rola służenia społeczeństwu spoczywa na policjancie dzielnicowym. Komisariat Policji w Praszce jest instytucją realizującą prawie wszystkie podstawowe zadania policji, takie jak:

- ochrona życia ludzi oraz mienia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra
- ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego, w tym zapewnienie spokoju w miejscach publicznych oraz w środkach publicznego transportu i komunikacji publicznej, w ruchu drogowym i na wodach przeznaczonych do powszechnego korzystania
- inicjowanie i organizowanie działań mających na celu zapobieganie popełnianiu przestępstw i wykroczeń oraz zjawiskom kryminogennym i współdziałanie w tym zakresie z organizacjami państwowymi, samorządowymi i organizacjami społecznymi
- wykrywanie przestępstw i wykroczeń oraz ściganie ich sprawców
- kontrola przestrzegania przepisów porządkowych i administracyjnych związanych z działalnością publiczną, lub obowiązujących w miejscach publicznych.

Aby skutecznie realizować swe zadania w komisariacie funkcjonują wyspecjalizowane komórki organizacyjne. Jedną z takich komórek jest Rewir Dzielnicowych. Należy wspomnieć, że w skład rejonu służbowego Komisariatu Policji w Praszce wchodzi trzy gminy, tj. Miasto i Gmina Praszka, Miasto i Gmina Gorzów Śląski oraz Gmina Rudniki. Również Rewir Dzielnicowych swym zasięgiem obejmuje te trzy gminy. Siedzibą Rewiru Dzielnicowych jest Praszka. W skład Rewiru Dzielnicowych wchodzi pięciu dzielnicowych, którymi kieruje Kierownik Rewiru Dzielnicowych sierż. szt. Zbigniew Dądela. Rewir obsługuje pięć dzielnic:

- Dzielnicę nr I to południowa część miasta Praszki od ul. Piłsudskiego
- Dzielnicę nr II to północna część miasta Praszki od ul. Piłsudskiego
- Dzielnicę nr III to gmina Praszka
- Dzielnicę nr IV to miasta i gmina Gorzów Śląski

- Dzielnicę nr V gmina Rudniki.

Do poszczególnych dzielnic są "przypisani" personalnie dzielnicowi. Dla miasta i gminy Praszki są to:

- sierż. szt. Grzegorz Blabuś - dzielnicowy dla Dzielnic nr I, który przyjmuje interesantów w każdy poniedziałek od godz. 16.00 do 18.00

- st. sierż. Dariusz Polus - dzielnicowy dla dzielnic nr II, który przyjmuje interesantów w każdy wtorek od godz. 15.00 do 17.00

- sierż. szt. Marek Jarzab - dzielnicowy dla dzielnic nr III, który przyjmuje interesantów w każdy czwartek od godz. 10.00 do 12.00.

Dzielnicowi ci przyjmują mieszkańców w budynku Komisariatu w Praszce przy ul. Piłsudskiego 25 w pokoju nr 5. Ponadto w każdej chwili mieszkańcy mogą skontaktować się ze swoim dzielnicowym za pośrednictwem dyżurnego jednostki - tel. 359-10-07 i 358-83-33, lub Kierownika Rewiru Dzielnicowych tel. 0606-74-86-45.

Kierownik Rewiru Dzielnicowych przyjmuje interesantów w każdy wtorek od godz. 16.00 do 18.00 w pokoju nr 7.

Długa jest lista obowiązków dzielnicowego, że nie sposób ich wszystkich wymienić. Dzielnicowy służąc mieszkańcom swej dzielnicy zajmuje się: zwalczaniem chuligaństwa, poszukiwaniem ukrywających się przestępców, demoralizacją i przestępczością nieletnich, zwalczaniem przestępczości, udzielaniem pomocy ofiarom przemocy w rodzinie, edukacją społeczeństwa zwłaszcza dzieci i młodzieży, jak postępować aby nie zostać ofiarą przestępstwa, nie uzależnić się od alkoholu i narkotyków, nie wpaść w sidła sekty czy subkultury. Szczególną rolą dzielnicowego jest organizowanie i mobilizowanie mieszkańców do samoobrony przed wciąż narastającą falą przemocy i przestępczości realizując wypracowane programy, prewencji kryminalnej. Te działania dzielnicowego mają szczególne znaczenia dla ciągłego podnoszenia poczucia bezpieczeństwa mieszkańców. Warto więc poznać swojego dzielnicowego. Dzielnicowy zawsze pomoże, doradzi jak rozwiązać swe codzienne, drobne najczęściej problemy. W skaże instytucję, która może pomóc, lub sam zainteresuje odpowiednią instytucję losem mieszkańca swej dzielnicy.

Dzielnicowego należy postrzegać jako przyjaciela, na którego zawsze można liczyć w potrzebie, a zwłaszcza na jego pomoc mogą liczyć najsłabsi jak dzieci, starcy, niepełnosprawni i ludzie życiowo niezaradni.

**Komendant Komisariatu Policji w Praszce
Henryk Lisiecki**

Statystyka zdarzeń w mieście i gminie Praszka w okresie od dnia 01.01.2001r. do dnia 28.11.2001r.

	urodzenia	zgony	emigracje	migracje	przemeldowania	zameldowania na pobyt czasowy	dokument tożsam.	małżeństwa
Miasto Praszka	61	45	4	84	108	235	265	40
Gmina Praszka	53	60	0	60	21	115	140	26

Objaśnienia:

migracja - zmiana miejsca zamieszkania na stałe lub na pewien okres, także zmiana miejsca pobytu w związku z pracą, nauką itp.

emigracja - wymeldowania za granicę na pobyt stały

przemeldowania - przemeldowania na pobyt stały, związane ze zmianą daty zameldowania

dokument tożsamości - wydane lub wymienione dokumenty tożsamości

Z zamieszczonej tabeli wynika, że urodziło się razem w mieście i gminie 114 dzieci: chłopców 56, dziewczynek 58. Z tego w mieście urodziło się chłopców 36, dziewczynek 25, w gminie odpowiednio 20 i 33. W mieście królują imiona: Julia, Aleksandra, Dominika, Klaudia, Zuzanna, a wśród chłopców Michał, Filip, Patryk, Piotr. W gminie Praszka królują imiona: Wiktoria, Julia, Klaudia, Magdalena, a wśród chłopców Jakub, Mateusz, Szymon i Tomasz.

Szkolnictwo początkowe po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku.

Nawiązując do informacji Towarzystwa Przyjaciół Praszki, dotyczących pamięci o naszych nauczycielach ("Życie Praszki", nr 1-2/2000, s. 7), podaję kilka szczegółów na ich temat.



Na zdjęciu (stoi w środku) nauczycielka nauczania początkowego w ochronce przy parafii p.w. Narodzenia NMP, Helena Olejnikówna wraz ze swoją mamą Antoniną Olejnikówną z Domagałów oraz z siostrami z lewej Juliną Solarzową z Olejników, z prawej - Wiktorią Olejnikówną.
(ze zbiorów Eugenii Golor z d. Maryniak)

Nie licząc odrębnej szkoły dla uczniów w y z n a n i a M o j e s z o w e g o , nauczanie początkowe dzieci odbywało się już w ochronce oparafiałnej, którą prowadziła moja mama (w czasie wojny również) - Helena Olejnikówna, p ó ż n i e j s z a M a r y n i a k o w a . Następnie nauczanie podstawowe dzieci odbywało się w szkole powszechnej, której p i e r w s z y m kierownikiem był pan Kazimierz Parnowski, zmarły w sierpniu 1926r., przeżywszy lat

64. Został pochowany na cmentarzu w Praszce. W styczniu 1938 r. zmarła jego żona Józefa z Juraszków Parnowska, przeżywszy lat 72. Spoczęła obok męża.

Mieczysław Maryniak



Praszka 27 czerwca 1924r..

Uczniowie VII klasy Szkoły Powszechnej ze swoimi nauczycielami: siedzą od lewej: Stefan Mikołajtis, Andrzej Jędrzejowski, Smoczarska, Kazimierz Parnowski (kierownik szkoły), Ludomira z Krankowskich Francka, Krzysztofik.

Pierwszy z prawej w górnym rzędzie stoi ks. prefekt Franciszek Gryglewicz.

(zdjęcie ze zbiorów Adama Kasnego)

*"Jeśli to nie jest miłość - cóż ja czuję?
A jeśli miłość - co to jest takiego?"*

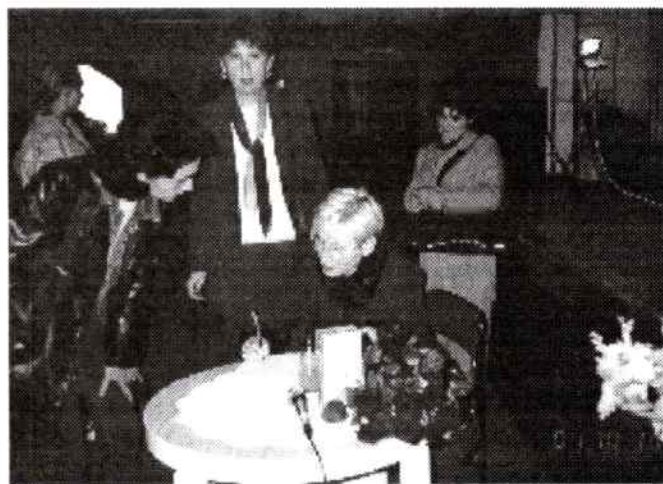
F. Petrarca

Spotkanie z pisarzem - Martą Fox

Na zaproszenie Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy, do Praszki dn. 10 października 2001r. przyjechała pisarka, autorka książek dla młodzieży i dorosłych - **Marta Fox**. W spotkaniu, które odbyło się w sali Domu Kultury, uczestniczyli czytelnicy biblioteki oraz młodzież licealna i gimnazjalna.

Marta Fox - poetka, krytyk teatralny, pedagog, autorka zbioru opowiadań „Kapelusz zawsze zdejmuję ostatni”, tomu wierszy „Chcę być chłopcem jak mój Ojciec” (oraz powieści nie tylko dla młodzieży „Batoniki Always miękkie jak deszczówka” i „Agaton-Gagaton jak pięknie być sobą” otrzymała wyróżnienie w dorocznej edycji Nagrody Literackiej „Książka Roku”, przyznawanej przez Polską Sekcję IBBY.

Autorkę piszącą o miłości, zasypyano pytaniami o jej życie prywatne i rodzinne.



Autorka podpisuje swoje książki

Odpowiedzią były przykłady poruszane w książkach. Pisząc o miłości, Marta Fox pokazuje nam rodzinę, w której się rozmawia, w której członkowie potrafią rozwiązywać konflikty, ponieważ się kochają. Poprzez swoich bohaterów przedstawia nam dobre i jasne uczucia tkwiące w każdym człowieku.

Spotkanie, które przebiegało w miłej i ciepłej atmosferze, szybko dobiegło końca. Czytelnikom pozostały książki Marty Fox, które znajdują się w zbiorach Biblioteki Publicznej w Praszce, a są to: „Agaton-Gagaton jak pięknie być sobą”, „Batoniki Always miękkie jak deszczówka”, „Firma Agaton-Gagaton wypróbuj bez szorowania”, „Do rana daleko”, „Kapelusz zawsze zdejmuję ostatni”, „Magda.doc”, „Paulina.doc”, „Po nitkach babiego lata”, „Westchnienia jak morskie huragany”, „Więc nie wiń mnie za to”, „Zanim nadejdzie rozstanie”.

Zapraszamy do biblioteki.

Jadwiga Czeszek

„Drzewa żyją życiem, w którym i nasze się mieści...”

W świecie roślin drzewa zajmują wyjątkowe miejsce. Odróżnia je od innych form roślinnych występowanie pnia. Pojawiły się na Ziemi znacznie wcześniej przed człowiekiem. Dla wielu z nas były i są nośnikami najwyższej wartości - sacrum.

Szacunek jakim nasi dziadowie i ojcowie darzyli drzewa, kształtowany był przez wierzenia, zwyczaje ludowe, nawet przez zabobon. Dla dawnych Słowian, Bałtów, Skandynawów czy Germanów dąb lub lipa były niemal nietykalne, bo uważano je za symbole bądź świątynie bóstw, za siedzibę duchów opiekuńczych, za ołtarze pod, którymi składano ofiary bogom. Z tych samych względów niektóre gaje uważano za święte i miejsca zamieszkałe przez dobre i złe moce, demony, boginki i duchy. Wstęp do tych żywych świątyń był ograniczony dla swoich i zazwyczaj zabroniony obcym.

Ta kulturowa doniosłość drzew jest szczególnie odczuwana przez ludzi wrażliwych, wyczulonych na świat wartości.

Szczególnie dąb i lipa mają w Polsce swoją bogatą symbolikę. Lipa (*Tilia*) lubiana za cienistość, zapach kwiatów i wygląd. Wiercono, że chroni przed piorunami i w ogóle przynosi szczęście. Z czasem zaczęto ją uważać za drzewo Matki Boskiej. Drewno z lipy można było spożytkować, gdyż tylko lipowe doskonale nadawało się do wyplatania łapci, kobielek, powrozów, ale bezmyślne niszczenie tego drzewa było naganne. A już ze szczególnym szacunkiem odnoszono się do starych okazów. Obecnie w Polsce można spotkać dwa gatunki lipy: lipę drobnolistną (*Tilia cordata* Mill., rzadziej lipę wielkolistną (*Tilia platyphyllos* Scop.).

Dąb był drzewem czczonym przez Germanów i Skandynawów, ale i u nas szanowano go, a okazom, które wyróżniały się wielkością i wiekiem, nadawano imiona i traktowano jak patriarchów polskich drzew. Przykładem słynny dąb „Bartek”, który liczy sobie podobno 700 lat. To, że jeszcze stoi w dużej mierze jest zasługą miejscowej ludności, która wielokrotnie ratowała go z pożaru (od pioruna). Miejscowi otaczają „Bartka” niemal kultem; bywa, że mężczyźni, przechodząc obok niego, uchylają kapelusza a młode małżeństwa przynoszą pod dąb noworodki żeby żyły długo i były zdrowe jak on.

Według najnowszych badań dendrologicznych dąb „Chrobry” z Piotrowic jest jeszcze starszy, gdyż liczy sobie 740 lat, ma 10 metrów obwodu, 29 metrów wysokości i cieszy się lepszą kondycją niż „Bartek”. A co mówi historia; historia i legendy mówią, że dęby te są jeszcze starsze. Prawdopodobnie pod dębem z Piotrowic wypoczywał Bolesław Chrobry w drodze na spotkanie z cesarzem Ottonem III.

Dąb kojarzy się dzisiaj z siłą i trwaniem. Z powodu walorów jego drewna; twarde i ciężkie, cenią go w budownictwie. Owoce dębu, żołędzie, były symbolem szlachetności i trwałości, dlatego umieszczano je w rycerskich i szlacheckich herbach. Dębowymi wiencami witano zwycięzców, wodzów i obdarowywano mędrców. Drzewa tego gatunku były też czczone przez medycynę ludową np. na Kielecczyźnie rósł potężny dąb zwany „Doktorem” a to dlatego, że podobno leczył choroby gardła, dziąseł, zębów. Gałęzie i liście dębu używano do wróżb. W niektórych częściach Polski obowiązywał niepisany zakaz ścinania starych dębów. W ludowych opowieściach słyszano o dębach, które uderzone siekierą... broczyły krwią. Na sprawcę takiego karygodnego czynu

zazwyczaj spadały nieszczęścia.

Obecnie już wiemy, że dąb jest jedną z najpospolitszych roślin jonizujących powietrze, co nie pozostaje bez wpływu na nasze zdrowie i samopoczucie. Wydzielane przez to drzewo jony ujemne przyspieszają oczyszczanie dróg oddechowych, obniżają ciśnienie, poprawiają obraz krwi. Dąb (*Quercus* L.) należy do rodziny bukowatych. Na terenie naszego kraju występują dwa gatunki; dąb szypułkowy (*Quercus robur* L.) i dąb bezszypułkowy (*Quercus parraea* Liebl.), głównie jako składniki lasów liściastych a pojedyncze okazy sadzone są w parkach i ogrodach.

Cenionym i szanowanym drzewem był jesion, zwłaszcza na Podlasiu i Beskidzie Śląskim, gdzie przestrzegano przed jego wycinaniem, bo mogłoby przynieść to nieszczęście. Według powszechnego tam przekonania należało w wigilię Wielkiego Piątku udać się do lasu o północy, ściąć dziewięć gałązek jesionu, które zawinięte w lniane płótno i zaszyte w odzież leczyły reumatyzm i artretyzm. Z jesionu robiono też lek przeciw jadowi żmii, a liście przykładano do świeżych ran, żeby powstrzymały ich krwawienie. Jesion spotykany w naszym kraju to jesion wyniosły (*Fraxinus excelsior* L.).

Zróznicowany był stosunek do wierzy. W niektórych rejonach Polski wiązano ją z diabłem, co jednak nie przeszkadzało, by w Niedzielę Palmową nieść jej gałązki do kościoła, a później umieszczać u powały, żeby chroniły dom przed piorunami i zapewniały mu pomyślność. Znany był magiczny zwyczaj zakopywania kotków palmy wielkanocnej w narożnikach pola uprawnego, co zapobiegało gradobicciu, połykanie tychże kotków miało leczyć gardła.

Stosunkowo najmniej lubiano osikę. Z powodu ustawicznego drżenia liści uważano, że drzewo to dopuściło się jakiegoś wykroczenia. Na Kurpiach mówiono, że nie na jarzębinie, a właśnie na osice powiesił się Judasz. Przezorni nie sadzili jej w pobliżu domu a nawet nie używali jej na opał. Była drzewem przydatnym tylko do uprawiania magii i odczyniania czarów. Topola osika (*Populus tremula* L.) potocznie nazywana jest osiką. W naszym kraju spotkać można też topolę czarną (sokorę) (*Populus nigra* L.) i topolę białą (*Populus alba* L.). Jarzębina zaś była dla jednych drzewem dobrego, dla drugich niebezpiecznego. Na Białostocczyźnie wiercono, że ścięcie jarzębiny zemści się bólem zęba, a na Białorusi - nawet śmiercią. Na Kielecczyźnie miała opinię samego diabła, bano się jej użyć nawet na opał. Dla innych, jarzębina była kobietą zaklętą w drzewo i nawet nie należało zrywać jej owoców.

Jarzębinę pospolitą (*Sambucus aucuparia* L.) możemy dzisiaj spotkać w lasach, zaroślach a także ze względu na koralowe owoce sadzona jest jako drzewo alejowe. Podobnie rzecz się miała z czarnym bzem. We wschodnich rejonach Polski uszkodzenie tego drzewa- krzewu mogło spowodować zemstę złego ducha, a sprawcę wycięcia mógł spotkać paraliż, pomieszanie zmysłów, nawet śmierć. Rozważny człowiek zamiast go niszczyć, korzystał z jego właściwości leczniczych. Obok dzikiego czarnego bzu (*Sambucus nigra* L.) można spotkać bez dziki koralowy (*Sambucus racemosa* L.). Do tej samej rodziny należy kalina koralowa (*Viburnum opulus* L.) oraz wiciokrzew suhodrzew (*Lonicera xylosteum* L.).

I tak można opowiadać o każdym gatunku drzewa, bo „drzewa

Dnia 16 października 2001 roku w Muzeum w Praszce, w obecności licznie zgromadzonych gości, nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy filatelistycznej „Pielgrzym Pokoju”. Została ona zorganizowana w 23 rocznicę pontyfikatu

Jana Pawła II i pochodzi ze zbiorów pana Bolesława Tokara z Grodkowa. Uroczystość poprzedziła msza święta w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Praszce, którą odprawił ks. proboszcz **Mieczysław Turoń**.

Wernisaż filatelistyczny rozpoczął występ chóru „GRODKOVIA” z Grodkowa, pod batutą **Małgorzaty Stokłosy**. Chór zaprezentował różnorodny repertuar, od pieśni religijnych, po patriotyczne, na popularnych i ludowych kończąc. Występ ten spotkał się z gorącym przyjęciem zgromadzonych gości.

Następnie głos zabrał ks. **Zdzisław Góra**, z parafii pw. Michała Archanioła z Grodkowa, który w kilku słowach przybliżył zebranym historię prezentowanej papieskiej kolekcji

Wystawa Filatelistyczna „Pielgrzym Pokoju” w Muzeum w Praszce

filatelistycznej. Wystąpienie to uzupełniła pani **Irena Szczepańska**, dyrektor Muzeum w Praszce, która przybliżyła postać i działalność kolekcjonerską pana Bolesława Tokara. Następnie twórca kolekcji Bolesław Tokar zaprosił wszystkich do zwiedzania

wystawy.

Na wystawie prezentowane są walory filatelistyczne z całego świata. Są na niej znaczki pocztowe, bloczki znaczków, karty korespondencyjne i koperty z pocztowymi stemplami okolicznościowymi, całostki i koperty pierwszego obiegu. Z wielką przyjemnością można było słuchać pana Bolesława Tokara podczas oprowadzania po wystawie. Każdy bowiem prezentowany filatelistyczny walor ma swoją ciekawą historię.

Z okazji wernisażu Poczta polska wydała Kartę Korespondencyjną z kościołem pw. NMP w Praszce oraz okolicznościowy stempel pocztowy.

Wystawa czynna będzie do końca stycznia 2002 roku.

dr Zbigniew Szczerbik

Powstanie Koła Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego w Praszce

W dniu 25 października 2001 roku w Muzeum w Praszce odbyło się pierwsze, inauguracyjne zebranie Koła Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego w Praszce. Obok członków nowopowstałego Koła, udział w nim wzięli: kol. **Andrzej Musiał** - członek zarządu Głównego PTN, kol. **Stanisław**

Łastówka - prezes Oddziału PTN w Jastrzębiu Zdroju, kol. **Kazimierz Grabiński** - członek zarządu tego Oddziału oraz **Irena Szczepańska** - dyrektor Muzeum w Praszce.

Nowopowstałe Koło, pod względem organizacyjnym, przynależy do Oddziału w Jastrzębiu Zdroju. Jest to 103 koło PTN w Polsce. Podczas spotkania członkowie koła ustalili harmonogram spotkań: są to drugie środy (godz. 17.00) i ostatnie czwartki (18.00) w siedzibie Muzeum w Praszce.

Zbigniew Szczerbik

„Drzewa żyją życiem...” ciąg dalszy

żyją życiem, w którym i nasze się mieści” napisał Stefan Żeromski.

Z czasem do drzew przestano się odnosić z nabożną czcią. Dlaczego, szczególnie w ostatnich latach, odebrano drzewom sacrum? To rodzi obawy związane z ich ochroną, na co słusznie zwraca uwagę włoski pisarz Guido Ceronetti: „Drzewo bez bogów,

naszym społeczeństwie. Jest symptomem nie tylko braku etyki ekologicznej ale upadku kulturowego. Można by łatwo pokazać, że arogancja ludzi niszczących przyrodę rozciąga się na wszelkie wartości i wyraża pogardę wobec całej kultury. Wydaje się, że ekologiczny racjonalizm i towarzyszący mu ruch „ochrony przyrody”, jest działalnością zbyt antropocentryczną i egoistyczną

- w stosunku do przyrody, nieszczerą. Nic więc dziwnego, że tak mało skuteczną.

Cześć i szacunek wobec przyrody, a wobec drzew w szczególności, to coś więcej niż „ochrona zieleni”. Zwraca na to uwagę Ceronetti: „Drzewa nie są ZIELENIA: to nasi bracia unieruchomieni, dawne plemię obrosłe sierścią, pełne wilgoci, obrosłe rogami i obdarzone cechą dla człowieka niepojętą: bezmierną dobrocią. Nie umiałyby żyć bez bezinteresownego uwielbienia, a my im tylko napędzamy lęk.”

Szczególnie teraz, przed świętami Bożego Narodzenia, świerki i jodły wycinamy masowo, gdyż tradycja każe cieszyć się zielonym drzewkiem w domu. A może warto by było zmienić tradycję i zielone drzewko zostawić w lesie a zastąpić je iglakiem samodzielnie wyhodowanym w doniczce. Świadomi bądźmy tego, że powierzchnia lasów w Polsce kurczy się w zastraszającym tempie czego skutki już odczuwamy, chociażby w postaci zmian pogody nietypowych w naszej strefie klimatycznej. Zamiast wycinania choinek wprowadźmy nowy zwyczaj świąteczny, spacer do lasu, co wyjdzie na dobre świerkom a może bardziej nam, zważywszy przywiązanie do innej polskiej tradycji, obfitych, świątecznych posiłków.

Wanda Tobis



bez żyjących w jego koronie hamadriad, bez znaczeń transcendentnych, jest drzewem martwym. Jak ma się bronić przed niszczycielską pasją człowieka, który odwykł od świętości?

Z niszczeniem starych drzew spotykamy się dość często w naszym kraju. Jest to przejaw braku wyobraźni a nawet barbarzyństwa. W zastraszającym tempie kurczy się powierzchnia lasów zarówno na świecie jak i w Polsce. Obecnie zajmują mniej niż 27,7% powierzchni naszego kraju. Wraz z ginącymi lasami, codziennie znika z naszej planety bezpowrotnie do 75 gatunków istot żywych. Rosną natomiast wysypiska i hałdy odpadów doganiające rozmiarami nasze góry. Taki obraz źle świadczy o

Muzeum w Prasce zaprasza na wystawę „309 Dywizjon myśliwsko- rozpoznawczy Ziemi Czerwieńskiej”

Kłęska wrześniowa 1939 roku i podział Polski między dwóch okupantów: Niemcy i ZSSR, nie przerwał walki narodu polskiego o utraconą niepodległość. Walka ta toczyła się dwutorowo. Z jednej strony w okupowanym kraju już od końca września 1939 roku zaczęto tworzyć polskie państwo podziemne. Z drugiej strony, na emigracji, najpierw we Francji, a po jej upadku w czerwcu 1940 roku w Wielkiej Brytanii, nastąpiło odrodzenie władz politycznych i wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej. Podstawową bazą organizacyjną polskiej armii na zachodzie byli żołnierze i uchodźcy, którzy zdołali w różny sposób, ująć niewoli czy to niemieckiej czy też radzieckiej. Poprzez Rumunię, Węgry, Litwę i Łotwę przedostawali się do Francji, gdzie wstępowali do tworzącego się wojska polskiego. Wśród tej masy żołnierzy byli także i polscy lotnicy. Do maja 1940 roku na zachód zdołano przerzucić około 8300 polskich lotników.

Ostateczny kształt Polskim Siłom Powietrznym w Wielkiej Brytanii nadano w latach 1940- 1942. Ich organizację i działalność regulowały polsko-brytyjskie umowy lotnicze z: 11.06.1940, 5.08.1940 i 6.04.1944 roku. Koordynowaniem działań polskiego lotnictwa zajmował się Inspektorat Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii - utworzony w maju 1940 roku. Brytyjczycy początkowo przewidywali utworzenie około 8 polskich dywizjonów lotniczych. Dlatego nadawano im numery Od 300 do 309. Ze względu na stały znaczny wzrost liczby polskich pilotów w Anglii, zdecydowano o powstaniu kolejnych dywizjonów o numeracjach Od 315 do 318.

23 listopada 1940 roku na lotnisku w Renfrew (Szkocja) został sformowany 309 dywizjon współpracy „Ziemi Czerwieńskiej”. Początkowo składał się z dwóch eskadr „A” i „B”, złożonych z sześciu samolotów każda. Pierwszym dowódcą 309 dywizjonu został ppłk. pil. Zygmunt Pistl, a jego zastępcą ppłk. obs. Władysław Madejski. Ppłk. Z. Pistl pełnił swoją funkcję do 14 lutego 1943 roku. Po nim dowództwo 309 dywizjonu pełnili:

1. mjr Jacek Piotrowski - 15.02. - 14.10.1943 roku;
2. kpt. Maciej Piotrowski - 15.10.1943 - 2.04.1944 roku;
3. kpt. Jerzy Gołko - 3.04.- 8.09.1944 roku;
4. kpt. Antoni Głowacki - 9.09.1944 do końca wojny.

Swoją pierwszy lot operacyjny dywizjon wykonał 5 grudnia 1940 roku. Do zadań dywizjonu należało patrolowanie ujścia rzeki Clyde, przechwytywanie niemieckich samolotów rozpoznawczych oraz współpraca z jednostkami piechoty i artylerii. Po wyposażeniu dywizjonu w samoloty typu „Mustang” dywizjon wykonywał działania myśliwskie, tzn. m.in. ubezpieczenie eskadr bombowców czy zwalczanie celów naziemnych. Do najsłynniejszej akcji pilotów 309 dywizjonu należy wyprawa kpt. Janusza Lewkowicza nad Stavanger w Norwegii, gdzie ostrzelał z broni pokładowej cele wojskowe i wrócił bezpiecznie do bazy. Na co dzień piloci 309 dywizjonu dokonywali rozpoznania portów i żeglugi u wybrzeży Holandii i północnym wybrzeżu Francji, zajmowali się obroną rejonu hrabstwa East Lothian przed nalotami niemieckich bombowców

oraz konwojów morskich. Do końca wojny ubezpieczał wyprawy bombowe m.in. nad Hamburg, Bremę, Osnabrück, Helgoland, Hannover. Ponadto zwalczał cele naziemne na tyłach wojsk niemieckich w Holandii. 9 kwietnia 1945 roku podczas bombardowania Hamburga dywizjon 309 stoczył zwycięską walkę z niemieckimi myśliwcami. Podczas akcji zestrzelono trzy samoloty, a uszkodzono 1. Swoją ostatni lot dywizjon wykonał 25 kwietnia 1945 roku. Uczestniczył wtedy w osłonie 255 bombowców, które bombardowały siedzibę Hitlera w Berchtesgaden.

W ciągu pięciu lat swego istnienia 309 dywizjon wykonał ponad 1230 lotów bojowych, w ciągu 3228 godzin bojowego lotu, na pewno zestrzelił 4, a uszkodził 3 nieprzyjacielskie samoloty. Podczas wykonywania swoich żołnierskich obowiązków zginęło lub zmarło 16 członków 309 dywizjonu.

Znakami rozpoznawczymi 309 dywizjonu były litery WC, namalowane na kadłubach samolotów. Natomiast odznakę dywizjonu stanowiła: namalowana na owalu koła kompozycja dwóch uskrzydłonych strzał z grotami skierowanymi pod kątem w lewą stronę z numerem dywizjonu u dołu z prawej strony. Do stroju lotniczego piloci nosili jedwabne szaliki koloru granatowego w białe groszki.

Wystawa pochodzi ze zbiorów Stanisława Lastówki. Będzie czynna do 31.12.2001 roku.

dr Zbigniew Szczerbik

Wykorzystana literatura:

1. O. Cumft, H.K. Kujawa, *Księga lotników polskich poległych, zmarłych i zaginionych 1939-1946*, Warszawa 1989.
2. W. Król, *Polskie dywizjony lotnicze w Wielkiej Brytanii 1940- 1945*, Warszawa 1976.

video pamięć

na nieścieralnej taśmie video pamięci
oglądam złotą taflę jeziora w porannym słońcu
słucham szmeru trzciny
i cichutkiego szczebiotu kaczych piskląt

dziś jestem daleko od miejsca gdzie wiatr
unoszą krzyk mew, wzburzone morze wyrzuca muszelki
i zatapia opustoszałą plażę

wiem, że nie widać tam już moich śladów
a woda słona ja lży nie lży moich stóp

już zima powiadasz
drzewa bez liści i wiatr śniegiem prósz
szkoda
bo ja tak kocham lato, świeżą zieleń traw
kiedy słońce w zenicie
i o świcie nad wodą ptasi śpiew

marzenia, marzenia ach któż ich nie ma
moje drzewia zakopane w rozpalonym piasku
by jeszcze kiedyś mogły przywołać mnie

Zofia Żłobińska

Mówiąc o ojczyźnie, najczęściej utożsamiamy ją z państwem-tym wielkim organizmem wytyczonym granicami, którego nieraz nie znamy dokładnie i nie jesteśmy w stanie pojąć w całej jego złożoności.

Ojczyzna to też region, czy województwo. Ale ta nasza najbliższa ojczyzna to przede wszystkim kraina, w której wychowaliśmy się, dorastaliśmy a teraz żyjemy. To ziemia znana nam od zawsze, niczym rodzinny dom, w którym bliski jest każdy kąt, gdzie ma się swoje bezpieczne miejsce.

Nie zawsze jednak znamy przeszłość i historię naszej małej ojczyzny. Warto czasem sięgnąć do korzeni i poznać rodowód miejsca, w którym przyszło nam żyć.

„Dawno temu rzeka Proсна wyglądała zupełnie inaczej. Płynęła zakolami powoli, a jej wody pełne były ryb. Rosły tu gęste bory, bogate w zwierzyinę, ludzie, którzy tu mieszkali, uprawiali ziemię. Była ona niezbyt żyzna, więc często również polowali, zbierali miód i łowili ryby.

Przyjeżdżali kupcy i skupowali wyprawione skóry, miód, ryby i zboże. Namawiali też mieszkańców osady, żeby budowali solidny most na rzece, bo w czasie wiosennych roztopów i jesiennych slot, wozy kupieckie nie mogły przejechać przez rzekę. [...] Most powstał solidny, mocny. Coraz więcej ludzi przybywało w te okolice, wieś zaczęła się bogacić. Nazywano ją Przedmoście, dlatego że leżała przed mostem. Później nazwa zmieniła się na Przedmość i tak zostało do dzisiaj”.

Tak wyobraża sobie dawne czasy i dzieje swojej miejscowości uczeń klasy V. A co my wiemy na temat historii wsi i jej nazwy?

Przedmość to wieś sołecka gminy Praszka, położona w dolinie Prośny. Topograficzny typ nazwy związany jest z mostem, który miał znajdować się przed miejscowością. Od określenia miejsca -"przed mostem"-wzięła się dawna nazwa Przedmoście, zanotowana w 1459 roku, czyli nasza miejscowość legitymuje się staropolskim rodowodem. Ze względu na różny sposób wymowy albo na zmiany, też niedokładności w zapisie, nazwa zmieniała się na **Przedmoście** (1489), **Przedmoscie** (1553), **Przedmoszcze**, by ostatecznie funkcjonować w dzisiejszym języku jako **Przedmość**.

Pierwsza wzmianka o miejscowości w źródłach pisanych pochodzi z 1448 roku. Z końca XV wieku, bo z 1496 roku pochodzi wiadomość o młynie pod zamkiem. Źródła podają, że niestety w 1552 roku wieś opustoszała. W XVI wieku wieś Przedmość była wsią szlachecką, jak wynika z ówczesnej mapy powiatu wieluńskiego.

W 1827 roku wieś była własnością prywatną z 30 domostwami i 256 osobami. Rozwijała się jednak szybko i prężnie, bo na początku XX wieku, według spisu z 1921 roku, była to już wieś z 141 budynkami mieszkalnymi i 958 mieszkańcami (470 mężczyzn, 488 kobiet). Wyznania rzymskokatolickiego było 955 osób, mojżeszowego 3, 955

Polaków i 3 Żydów. Na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku mieszkały tu 492 osoby w 189 gospodarstwach.

Teren sołectwa jest rozległy - 1049,94 ha, więc mieszkańcy używają wielu nazw dla określenia czy wskazania położenia pól i łąk -obiektów fizjograficznych terenu. Są to nazwy topograficzne: Brzezina, Bukowiec, Dębica, Góry, Huby, Kamionka, Plewa, Stawczysko, Strugi, Świerczyna i nazwy kulturowe: Działy, Hektary, Morgi, Wąskie Działki.

Od początku XX wieku Przedmość jest też samodzielną parafią. Wieś należała dawniej do parafii Ożarów. Od roku 1921

stanowi samodzielną parafię, a jej proboszczem mianowany został ksiądz **Władysław Marcinkowski**. Jesienią 1921 roku zaczęto wznosić zabudowania gospodarcze do przyszłej plebanii.

Materiały kupowano za datki i ofiary parafian, którzy jednocześnie za darmo pracowali przy budowie. Za dalsze datki ludności, wiosną 1922 roku rozpoczęto budowę plebanii. Budowa trwała 2 lata. W 1924 roku, w dniu odpustu świętego Józefa, plebania została poświęcona i stała się siedzibą proboszczów. Przyszła pora na budowę kościoła, gdyż nabożeństwa odbywały się do tego czasu w maleńkiej kapliczce murowanej, postawionej staraniem mieszkańców wsi na skrzyżowaniu trzech dróg, jeszcze za czasów rosyjskich. W latach 1925-1926

kościół został zbudowany datkami wszystkich parafian i zaopatrzony w niezbędne ogrodzenie. Obok kościoła zbudowana została dzwonnica, przygotowana również do przechowywania sprzętów pogrzebowych. W ciągu 6 lat zdołano pobudować kościół i zaopatrzyć go we wszystkie niezbędne sprzęty kościelne, wznieść dzwonnice, ładną plebanię, budynki gospodarcze, parkany i urządzić ogród. Wszystko to powstało drogą dobrowolnych ofiar parafian.

W dniach 14-15 grudnia 1927 roku ksiądz biskup Kubina dokonał wizytacji parafii i uroczystej konsekracji i kościoła w Przedmościu.

Dalszą historię parafii i naszej miejscowości przedstawimy w kolejnych artykułach z cyklu „Na ścieżkach ojcowizny”.

A już teraz serdecznie zapraszamy wszystkich do naszej wsi, do odwiedzenia przedstawionych miejsc. W Publicznej Szkole Podstawowej w Przedmościu obejrzeć można gazetkę „Nasz region - moja miejscowość”, foldery wykonane przez uczniów oraz zbiór zaproponowanych przez dzieci legend i herbów. Ciekawostką na gazetce jest zdjęcie wsi z lotu ptaka, na którym mieszkańcy mogą poszukać swojego domu, sadu czy ogrodu. Zapraszamy też do naszego kąca regionalnego, na wystawę dawnych sprzętów użytkowych oraz do kąca retro.

W pędzącym, współczesnym świecie czasem...

„ Powróćmy jak za dawnych lat ”

materiały gromadzą i opracowują:
nauczycielka języka polskiego - mgr Jolanta Galant
nauczycielka historii - mgr Barbara Kołodziejska

Z dziejów Przedmościa



NOWA PRACOWNIA INTERNETOWA W ZESPOLE SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH

Miło jest zakomunikować mieszkańcom naszego miasta o prestiżowym sukcesie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych przy ul. Sportowej 8, jakim jest zwycięstwo w konkursie ogłoszonym w tym roku przez Ministra Edukacji Narodowej. Ministerstwo w ramach propagowania techniki komputerowej w szkołach średnich oraz promocji najlepszych szkół tego typu postanowiło przekazać po jednej pracowni internetowej dla każdego powiatu w Polsce (wartości około 150.000 zł). Aby wyłonić najlepszych MEN ogłosiło konkurs, który polegał na przedstawieniu dotychczasowych osiągnięć szkół, stosowania nowatorskich programów nauczania, zakresu stosowania techniki komputerowej w szkołach, przedstawieniu programów rozwoju szkół w zakresie dydaktyki oraz stosowania najnowszych technologii w nauczaniu. Konkurs miał charakter dwuetapowy: pierwszy etap odbył się w starostwie powiatowym i wyłonił dwie szkoły do drugiego etapu konkursu, który odbył się w Kuratorium w Opolu. W obydwu etapach o wyborze szkół decydowały niezależne komisje ekspertów. W zmaganiach tych zwyciężył Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Przemyśle. Jest to ogromny sukces szkoły. Wymierne

potwierdzenie jakości pracy, poziomu nauczania oraz troski o jak najlepsze wyposażenie szkoły. 16 najnowocześniejszych zestawów komputerowych, stanowisko serwerowe, sieć - to sprzęt który został przekazany przez firmę Optimus. Szybki, stały dostęp do internetu (1 Mb/s.) pozwala znacznie rozszerzyć możliwości wszechstronnego wykorzystania sieci Internet w nauczaniu i komunikacji. Rozmiary przygotowanej do tego celu sali (80m² powierzchni) oraz liczba komputerów pozwalają aby odbywały się tam zajęcia nie tylko z informatyki, ale różnorodnych przedmiotów (możliwość korzystania przez całą klasę jednocześnie). Również dodatkowo w ramach programu MEN szkoła została wyposażona w cztery najnowszej generacji komputery medialne. Oprócz sprzętu komputerowego otrzymano bogaty zestaw oprogramowania użytkowego. Pozyskanie przez ZSP tak nowoczesnej i kosztownej pracowni Internetowej wraz z uruchomioną już pracownią multimedialną, umożliwia szkole pełną realizację nowego spojrzenia na stosowanie technologii informatycznych w szkolnictwie ponadgimnazjalnym.

Dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 1
mgr Lechosław Baros

Stypendyści Premiera RP w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych i w LO w Przemyśle

W roku szkolnym 2001/2002 w naszej placówce trzech uczniów naszej placówki może poszczycić się otrzymaniem rocznego stypendium Prezesa Rady Ministrów RP.

1. **Maria Kościelna** z grupy klas licealnych
2. **Łukasz Golec** z grupy klas technikum elektronicznego
3. **Paweł Pietrzykowski** z grupy klas technikum samochodowego.

To uczniowie wyróżniający się bardzo wysoką średnią ocen, sukcesami w olimpiadach i konkursach przedmiotowych oraz aktywnością w życiu szkoły. Dzięki temu mogli spełnić kryteria stawiane przez kancelarię Premiera RP.

Godnym podkreślenia jest również fakt, że w tym roku uczeń naszego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych jest laureatem Finału Centralnego Olimpiady Wiedzy Technicznej. Przemysław Gędek - uczeń Technikum Elektronicznego odniósł ten bezprecedensowy sukces, za co składamy mu serdeczne gratulacje.

Dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 1
mgr Lechosław Baros

Jak nas poinformował dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Przemyśle - **mgr Z. Pieniek**, również jedna z uczennic tej szkoły - **Alina Mateusiak** została wyróżniona i otrzymała stypendium Prezesa Rady Ministrów RP. Uczennica ta jest finalistką Centralnej Olimpiady Języka Rosyjskiego.

Wszystkim stypendystom gratulujemy i życzymy jeszcze wielu sukcesów w nauce.

Redakcja

Z wizytą w praskim liceum

11 września 2001 Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich w Przemyśle gościło Wojewodę Opolskiego **Adama Peziola**.

Spotkanie odbyło się w miłej i serdecznej atmosferze.

Wojewoda podkreślił m.in. znaczenie liceum jako instytucji integrującej społeczność lokalną, jak również zwrócił uwagę na fakt zaistnienia szkoły w powiecie i województwie, a także na szczeblu centralnym: finaliści i laureaci olimpiad przedmiotowych (geograficzna i naukowa, o prawach człowieka, wiedzy o świecie współczesnym, języka rosyjskiego;

czwarte miejsce w ogólnopolskim projekcie Prezydenta RP „Euroszoła w Internecie”).

Nie skończyło się jedynie na pochwałach. Z rąk opolskiego gościa dyrektor liceum **Zbigniew Pieniek** odebrał niecodzienny dar - książkę: „Dziesięciolecie Polskiej Niepodległości 1989 - 1999” z numerem 1323.

Tak ważna i ciężka (12,5 kg) publikacja znajdować się będzie w szkolnej bibliotece, by mogli zapoznać się z nią nie tylko nauczyciele, ale przede wszystkim uczniowie.

Była to niecodzienna wizyta, wręcz historyczna. Mało która szkoła może poszczycić się tak szczególnym wyróżnieniem.

Bożena Zagórska

Próbna matura w LO im. Powstańców Śląskich w Praszce

Od kilku miesięcy otrzymywaliśmy sprzeczne informacje, dotyczące matury 2002. Dziś wiemy, że nowa matura będzie obowiązkowa dopiero za trzy lata, czyli od roku szkolnego 2004/2005. Ponieważ wielu maturzystów już przygotowało się do nowej matury, minister edukacji Krystyna Łybacka pozwoliła tylko w tym roku szkolnym wybrać tę formę egzaminu dojrzałości.

Kolejny problem, który na dzień dzisiejszy nie jest rozwiązany, to brak ostatecznych zasad rekrutacji na wyższe uczelnie. Senat wyższych uczelni muszą to określić na 9 miesięcy przed rozpoczęciem roku akademickiego, a więc mają czas do stycznia 2002r. Jak zapowiadają rektorzy, będą to decyzje autonomiczne. A jak odnoszą się do zmian opolskie wyższe uczelnie? Cytując za „Gazetą Wyborczą” z 7 XI 2001r., uczelnie wracają do starych zasad rekrutacji. Na Uniwersytecie Opolskim forma egzaminu wstępnego będzie zależała od decyzji wydziału (egzamin wstępny, rozmowy kwalifikacyjne, konkursy świadectw). Na Politechnice Opolskiej rekrutacja odbywać się będzie na podstawie konkursu świadectw. Mimo to senaty obu uczelni muszą ustalić zasady przeliczania ocen nowej matury na stare. Spróbujmy teraz odnieść się do nowej matury w jej próbnej postaci (zapewniano, że była doskonale przygotowana). Przeprowadzona od kwietnia do maja 2002r., dawałaby młodzieży przepustkę na studia. Odchodzący pracownicy resortu edukacji ubolewali nad fatalnym przygotowaniem i żenującymi wynikami maturalnej próby.

14 XI 2001r. szkoła otrzymała komunikat z Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej we Wrocławiu dotyczący wyników próbnych egzaminów maturalnych, przygotowanych i przeprowadzonych przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną we Wrocławiu. Komunikat zawierał zestawienie indywidualnych wyników próbnego egzaminu maturalnego z matematyki i języków obcych - próba krajowa (17-18 września) oraz w zakresie próby regionalnej, przeprowadzonej w dniach 4-5 października 2001 roku.

Treść tego artykułu będzie między innymi analiza

porównawcza i jakościowa wyników uzyskanych przez naszych uczniów.

I tak, dla matematyki: średni procent zaliczeń dla województwa opolskiego wynosił 71,1%, dla naszej szkoły - 93,3%, a w klasach IV D - IVA:

odpowiednio 96,8% - 91,9%, jesteśmy lepsi o 22,2% zdanych matur na etapie próbnym w porównaniu do województwa. Wskaźnik procentu zaliczeń z matematyki dla liceów ogólnokształcących województwa wyniósł 80,3%, dla liceów ogólnokształcących Opola - 85,9% i tutaj też uzyskaliśmy lepszy wynik, odpowiednio o 13% i 7,4%. Średnio w województwie na 100 możliwych do uzyskania punktów za rozwiązane zadania, uzyskano 43,3. Dla młodzieży naszej szkoły średni wynik wynosił 53,8, jest więc wyższy o 10,5 punktu.

Odnosząc swoje rozważania do wyników próbnego egzaminu z j. angielskiego, to 100% zaliczeń w naszej szkole, znaczy więcej wobec 98,4% zaliczeń dla województwa. Średni wynik dla uczniów naszej szkoły wynosi 76,9 na 100 punktów możliwych do uzyskania, porównywalnie dla województwa - 74,1. Młodzież przystępująca do próbnego egzaminu maturalnego z języka niemieckiego zaliczyła go w 100%, w województwie egzamin z języka niemieckiego zaliczyło 98,9% zdającej ten język młodzieży. Średni wynik na 100 możliwych do uzyskania punktów 69,2 dla województwa, jest o 4,3 punktów niższy od wyniku uzyskanego przez naszą szkołę (73,5).

Kolejny sukces to 100% zaliczeń z języka rosyjskiego i wyższy o 6,8 punktu średni wynik. Kilku uczniów napisało próbny egzamin bezbłędnie osiągając graniczną liczbę 100 punktów.

W próbie regionalnej, z geografii, obejmującej szkoły woj. dolnośląskiego, uczestniczyło 40 uczniów naszej szkoły. Uzyskanie 40 punktów na 100 możliwych do zdobycia, warunkowało zaliczenie egzaminu. W badanej próbie, odnoszącej się do 873 uczniów, próg ten zaliczyło 41,6%, w naszej szkole - 85% młodzieży piszącej próbny egzamin maturalny z geografii.

Dyrekcja Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Praszce serdecznie dziękuje i gratuluje nauczycielom naszej szkoły satysfakcjonujących wyników, życząc jednocześnie kolejnych sukcesów.

Wiesława Bednarczyk

Rośnie nam konkurencja ...

Samorząd uczniowski PSP nr 3 w Praszce wydaje gazetkę szkolną, którą redagują: **Patrycja Polak, Ada Mieszkalska, Karolina Jasińska, Kasia Aleksandrowicz, Anna Żurek, Zuzia Jabłońska, Asia Orzechowska, Sławek Książczak, Dawid Owczarek, Ewelina Szandala** pod opieką nauczycielki **Jolanty Pawlak**.

Jak się dowiedzieliśmy, dzieci chętnie zaplanowały i przygotowały tematykę wydania świątecznego.

W tym numerze zamieścili:

- wywiad z panią dyrektorem PSP nr 3
- marzenia nauczycieli - wywiad

GAZETKA SZKOLNA
SAMORZĄDU UCZNIOWSKIEGO
PUBLICZNEJ SZKOŁY PODSTAWOWEJ
NR 3 W PRASZCE

WYDANIE ŚWIĄTECZNE

CENA : 1 ZŁ



- wróżby andrzejkowe
- życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia
- humor z zeszytów szkolnych
- sennik świąteczny
- kącik malucha
- ciekawostki.

Jak nas poinformowano, opiekun pełni tu funkcję inicjatora i organizatora gazetki, wyzwała u dzieci aktywność i samodzielność oraz wychodzi naprzeciw ich potrzebom, licząc się z ich zainteresowaniami i uzdolnieniami. W ten sposób również wyzwała u nich pozytywną motywację do uczestnictwa w wydawaniu gazetki.

Młodemu dziennikarzom życzymy weny twórczej i wielu pomysłów przy tworzeniu kolejnych numerów.

(red.)

„Cudze chwalicie,
Swego nie znacie;
Sami nie wiecie,
Co posiadacie”

Stanisław Jachowicz
„Wieś”

II Raid Integracyjny w LO im. Powstańców Śląskich w Praszce

W październiku /10.10.01./

uczniowie LO im. Powstańców Śląskich w Praszce brali udział w II Raidzie Integracyjnym. Tym razem trasa rajdu wiodła po **Parku Krajobrazowym Orlich Gniazd**. Jest to wymarzone miejsce dla osób lubiących piesze wędrówki, stare zamczyska i mroczne jaskinie.

Wielokrotnie zadawałam moim uczniom pytania dotyczące historii, geografii, ciekawostek przyrodniczych najbliższej okolicy. Cóż się o k a z u j e ?

Uczniowie wiedzą niewiele o miejscu s w o j e g o zamieszkania, o regionie, o swojej „małej ojczyźnie”. Jednocześnie podróżują po świecie, doskonale radzą sobie z faktami z historii Francji, Hiszpanii, Włoch.

Aby zainteresować uczniów swoją „małą ojczyzną”, swoimi korzeniami, postanowiłam włączyć ich do aktywnego poznawania okolicy.

Trasa rajdu wiodła od Olsztyna przez mały Giewont, Złoty Potok, Mirów, Bobolice, Rezerwat Zborów. Zakończyła się pod Zawierciem u stóp skały - Wapiennik Duży.

Kilka tygodni przed rajdem pojechałam z 2 uczniami - Moniką i Rafałem, szczegółowo rozpoznać trasę rajdu. Po przyjeździe, uczniowie należący do szkolnego koła, na podstawie przewodników, przygotowali informacje o ciekawostkach przyrodniczych tego regionu. Podczas rajdu pełnili funkcje przewodników.

W rajdzie brało udział 36 uczniów naszego LO z klas II, III, i IV. Uczestnicy nie ponosili żadnych kosztów rajdu - zorganizowałam dla nich bezpłatny transport. Było to możliwe dzięki pomocy zastępcy burmistrza MiG Praszka - mgr inż. Mariana Ponichtery, który przydzielił autobus szkolny na potrzeby rajdu.

Raid Integracyjny w fotograficznym skrócie

Uczestnicy rajdu wraz z 3 opiekunami dojechali z Praszki do Olsztyna autobusem. Tutaj podziwiali zachowane fragmenty zamku górnego z cylindryczną, kamienną - ceglana wieżą, średniego, dolnego oraz rozległe podzamcze. Bardziej uważni rajdowicze mogli dostrzec skalnicę gronkową - relikwii epoki lodowcowej - porastającą Słoneczne Skałki. Patrząc w kierunku południowym widzieli Mały Giewont - kolejne miejsce naszej wędrówki.

Dalej trasa rajdu wiodła w kierunku rezerwatu Sokole Góry. Z parkingu roztacza się pyszny widok na skałę wapienną - Mały Giewont.

Mały Giewont



Okiennik Duży



1. Wreszcie ostatnie miejsce naszej wędrówki - **Okiennik Duży**. Skała ta należy do najoryginalniejszych na Jurze. Przypomina obronną warownię. Pod szczytem znajduje się otwór szeroki na 5m i długi na 7m, przypominający okno - stąd nazwa.
2. Zaprzyjaźni uczniów klas II, III i IV naszego LO.
3. Zaszczepi uczniom turystykę pieszą jako doskonałą formę

Złoty Potok - pałac Raczyńskich



zblżenia z naturą.

4. Wdroży uczniów do d z i a ł a ń zespołowych, planowych, wymagających współdziałania.
5. Zacieśni współpracę między szkołą

a środowiskiem lokalnym /organizator rajdu - UMiG w Praszce/

Chciałabym, żeby Raid Integracyjny był wizytówką naszego LO. Aby młodzież wspominając po latach szkolne mury, wracała pamięcią do tych uroczych zakątków „małej ojczyzny”.

Tekst: Barbara Tkaczyńska /nauczyciel biologii w LO/
Zdjęcia: Magdalena Pilak /IIIb/, Łukasz Dutka /IVa/

GIMNAZJALIŚCI W TELEWIZJI

Nikt nie spodziewał się występu naszych gimnazjalistów we wrocławskiej telewizji.

A jednak ...

Dnia 20.XI.2001r. klasa Ia wraz z wychowawczynią **mgr Renatą Tobiś** i opiekunką **mgr Elżbietą Grzelak-Kuliberdą**, wzięła udział w teleturnieju dla młodzieży pt. **"Krzyżówka trzynastolatków - czyli Światowid"** w studiu wrocławskiej telewizji. Uczestnikami teleturnieju byli gimnazjaliści trzech szkół: z Olszanki, Janowic Wielkich i Praszki. Program, prowadził znany polski aktor **Andrzej Nejman**, odtwórca Waldka w serialu "Złotopolscy".

Naszą szkołę godnie reprezentował Mirek Szewczyk.

W drodze do studia telewizyjnego wszyscy grzeczni. Ułożyli piękne hasło **"Mirek, Mirek to nasz as, nie zawiedzie nigdy nas !"**. Z każdą chwilą emocje rosły. Wszyscy chcieli, aby to nasz Mirek wygrał. Coraz bardziej można było zauważyć treść i napięcie. W telewizyjnym studiu wszyscy byli podekscytowani. W przytulnej poczekalni dzieci śledziły nagrania programów innych drużyn. Wreszcie przyszła kolej na naszych gimnazjalistów. Kiedy uczniowie weszli do studia nagrań, byli zdziwieni, zaskoczeni, nieco zszokowani. Ich oczom ukazał się obraz dużego pomieszczenia przypominającego hangar. w pewnej jego części wydzielone było miejsce, gdzie ustawiono przepiękne dekoracje, które widzowie mogą podziwiać podczas emisji programu. Resztę pomieszczenia zajmowały kamery, lampy, mikrofony, głośniki, telewizory i wiele jeszcze innych przedmiotów potrzebnych do realizacji programu. Dzieci poznały pracę reżysera, operatorów kamer, dźwiękowców, scenarzystów i samego prowadzącego - "od podszewki". Kiedy nadszedł czas, wszyscy zajęli swoje miejsca.

Mirek od samego początku przyjął dobrą taktykę walki. Wybierał hasła najdłuższe do odgadnięcia, a tym samym mające największą liczbę punktów do zdobycia. Po zaciętej walce zwyciężyliśmy. Należy wspomnieć, że wychowawczyni klasy Ia, pani Renata Tobiś, przyczyniła się również do zwycięstwa poprawnie odgadując imię i nazwisko najlepszego chodziarza - Roberta Korzeniowskiego. Było to zadanie z puli pytań do wychowawców. Wśród uczestników zostały rozdane nagrody w postaci gier komputerowych, książek i kalendarzy. Mirek otrzymał wiele cennych nagród, a wśród nich główną - snowbord



Uczniowie klasy Ia w studiu.
W środku grupy Andrzej Nejman

a szkoła - roczną prenumeratę czasopisma "PC - komputer". Wszyscy wróciliśmy szczęśliwi, zadowoleni i dumni. Radość była wielka.

Wyjazd zawdzięczamy naszym sponsorom: **Z. Krykwińskiej, G. Walków, M. Bury, W. Dziódzio i J. Garnckowski**. Dzięki nim mogliśmy pojechać, zawzięcie walczyć, godnie reprezentować nasze gimnazjum i zwyciężyć. Oby takich ludzi było jak najwięcej. Serdecznie im za to dziękujemy.

Na obejrzenie programu w TVP 2 zapraszamy dnia 28.I.2002 roku.

Renata Tobiś

Elżbieta Grzelak-Kuliberda

Zasiadźmy przy wspólnym stole

W tym roku szkolnym, tak samo jak i w poprzednim, Samorząd Uczniowski urządzi szkolną Wigilię. Znowu wspólnie zasiadziemy przy jednym długim stole i łamiąc się opłatkiem, złożymy sobie najszczerze życzenia. Czekamy na tę chwilę, bo to naprawdę jest niezapomniane wrażenie, kiedy wszyscy razem gromadzimy się przy stole i mamy okazję przeżyć świąteczne chwile w gronie kolegów i nauczycieli.

Zanim jednak usiadziemy przy stole, pomyślimy o ludziach samotnych i opuszczonych. Nie ograniczmy się tylko do pozostawienia pustego miejsca i talerza. Postarajmy się, by z nami był ten, kto naprawdę potrzebuje pomocy, ciepła, a przede wszystkim radości przeżywania świąt z innymi. Bo przecież Wigilia to wieczór prawdziwego zbliżenia, wzajemnego odpuszczenia win i lekcja miłości bliźniego.

W ubiegłym roku uroczystość rozpoczęliśmy od jasełek szkolnych i przypomnienia dawnych zwyczajów i wierzeń wigilijnych. Następnie wszyscy "w scenicznych strojach" podeszliśmy do stołu nakrytego białym obrusem. Poczestunek był skromny, ale nastrój ciepły i podniosły. Przy blasku świec i lampek

choinkowych, w skupieniu składaliśmy sobie życzenia, podchodząc po kolei do wszystkich kolegów i nauczycieli. Życzyliśmy sobie i życzymy wam wszystkim z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia:

"Plomienia miłości w sercach.

By biały opłatek drżał ze wzruszenia

a nie z lęku i samotności.

Wyjaśnienia sporów,

rozwikłania trudnych spraw,

przebaczenia,

miłych gości na progu,

serdecznych leż i uścisków,

światła w mroku zwątpień,

ciepła w środku zimy

oraz czasu

dla rodziny, przyjaciół i siebie".

Samorząd uczniowski i Grono Pedagogiczne
PSP w Przedmościu

Eurowycieczka

Nasz kraj od kilku lat stara się o członkostwo w Unii Europejskiej. Będąc opiekunem Szkolnego Klubu Europejskiego w Liceum Ogólnokształcącym im. Powstańców Śl. w Praszce, mam szansę stworzyć młodzieży takie warunki, by zainteresować ją edukacją europejską i zachęcić uczniów do udziału w konkursach związanych z tematyką europejską.

Na najlepszych czekają nagrody, ale każdy, kto bierze udział w konkursach i olimpiadach, zdobywa coś znacznie ważniejszego. Jest to sposobność podniesienia poziomu swojej wiedzy w tak istotnej kwestii, jaką jest Unia Europejska i zbliżające się w niej członkostwo. To, na jakich zasadach do niej wejdziemy i jaką pozycję zajmiemy, będzie zależało w dużym stopniu od nas - przyszłych obywateli Unii Europejskiej.

Jednym z wielu konkursów, w których uczestniczą i odnoszą sukcesy uczniowie naszej szkoły jest **Turniej Wiedzy o Unii Europejskiej**, zorganizowany w ramach Dni Europejskich Województwa Opolskiego przez Urząd Marszałkowski. Uczestnicy Turnieju mogli wykazać się znajomością historii oraz struktur UE. Zwycięzcy otrzymali cenne nagrody książkowe oraz zostali zaproszeni do udziału w wyjeździe do Warszawy, mającego na celu poznanie instytucji zajmujących się integracją europejską.

Oto relacja **Adama Polaka** laureata turnieju, który wśród ponad 40 uczestników wykazał się dużą wiedzą i zdobył wyróżnienie.

mgr Aneta Wróblewska
opiekun Szkolnego Klubu Europejskiego

*** **

W dniu 12.10.2001 udałem się wraz z opiekunem - panią prof. Anetą Wróblewską na wycieczkę do instytucji związanych z integracją europejską w Warszawie. Była to jedna z nagród dla laureatów Turnieju Wiedzy o Integracji Europejskiej, jaki miał miejsce w maju tego roku w Opolu.

Dzięki wspaniałej organizacji mieliśmy okazję zwiedzenia wielu instytucji europejskich, m.in. Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce - jest to placówka dyplomatyczna mająca status ambasady. Podczas prelekcji przypomnieliśmy sobie historię integracji europejskiej oraz działalność najważniejszych instytucji Unii Europejskiej.



Na zakończenie każdy uczestnik wycieczki mógł wykazać się wiedzą w quizie dotyczącym nowej wspólnej europejskiej waluty Euro.

W Centrum Informacji Europejskiej mogliśmy skorzystać z materiałów informacyjnych i wzbogacić szkolną Biblioteczkę Europejczyka, z której korzystają wszyscy zainteresowani uczniowie naszej szkoły.

Kolejną instytucją, którą zwiedzaliśmy był Urząd Komitetu Integracji Europejskiej mający status ministerstwa. Wysłuchaliśmy tam krótkiego wykładu dotyczącego działalności Urzędu oraz funkcjonowania szkolnych klubów europejskich. Mieliśmy również okazję zadawania pytań w interesujących nas kwestiach. Oprócz instytucji europejskich byliśmy w wielu miejscach, które będąc w Warszawie należy koniecznie zobaczyć, m.in. podziwialiśmy panoramę Warszawy z platformy widokowej Pałacu Kultury i Nauki, Parlament oraz Starówkę, która wieczorem wygląda jeszcze piękniej niż w dzień. Po dwóch dniach wróciliśmy zadowoleni i pełni wrażeń do Praszki.

Adam Polak - uczeń klasy II a
Liceum Ogólnokształcącego, im. Powstańców Śl. w Praszce

Gimnazjaliści - śladami kultury żydowskiej

Przez cały rok szkolny 2000/2001 uczniowie klas I i II Publicznego Gimnazjum w Praszce pracowali nad projektem „**Śladami kultury żydowskiej w Praszce**”.

Projekt ten był kontynuacją realizowanego rok wcześniej projektu „**Ocalić od zapomnienia**”, którego celem było poznanie historii miasta Praszki, zwrócenie uwagi na konieczność zachowania śladów przeszłości. Efektem pracy była prezentacja w muzeum, gdzie można było zobaczyć również pokonkursową wystawę zdjęć, plakatów i albumów.

Praca nad projektem spodobała się uczniom, ponieważ polegała na samodzielnej, aktywnej pracy przy wykonywaniu zadań, współdziałaniu w zespole, samodzielnym poszukiwaniu i porządkowaniu informacji. Ponieważ efekty pracy były imponujące, a zainteresowanie historią miasta przeszło wszelkie oczekiwania, nauczyciele historii i koss-u postanowili dążyć tę tematykę i zainteresować uczniów historią i kulturą społeczności

żydowskiej, która do 1939r. stanowiła znaczącą część mieszkańców Praszki i wywarła duży wpływ na życie miasta.

Dla nauczyciela praca przy projekcie zaczyna się od napisania instrukcji, w której ustala cele i zadania do wykonania dla uczniów. Najważniejszym celem tego projektu, oprócz poznania kultury i tradycji żydowskiej, było rozwijanie postaw tolerancji, tak potrzebnej w dobie narastającego antysemityzmu.

Projekt realizowany był na lekcjach języka polskiego, historii i koss-u. Już w październiku ub.r. ogłoszono zadania, jakie mają w ramach projektu wykonać uczniowie. Były to m.in. albumy: „Antologia humoru i dowcipu żydowskiego”, „Tradycja i kultura żydowska w polskim filmie, literaturze i malarstwie”, „Sławni Polacy pochodzenia żydowskiego”, praca pisemna „Historia Żydów polskich”, wywiady z mieszkańcami Praszki na temat życia codziennego społeczności żydowskiej oraz, przede wszystkim „Ślady

(ciąg dalszy na str. 17)

Gimnazjaliści - śladami kultury żydowskiej - ciąg dalszy

kultury żydowskiej w Praszce" - album fotograficzny.

Projekt realizowany był w ścisłej współpracy z Muzeum w Praszce. Dlatego też **dr Z. Szczerbik** wygłosił serię wykładów o Żydach praskowskich, a uczniowie mieli ponadto okazję zobaczyć wystawę poświęconą pozostałościom kultury materialnej praskowskich Żydów. Słowa podziękowania należą się również starszym mieszkańcom Praszki, którzy chętnie odpowiadali na pytania młodzieży i opowiadali o stosunkach polsko-żydowskich w Praszce przed 1939r.

Chociaż projekt „Śladami kultury żydowskiej w Praszce” był tylko jednym z kilku projektów realizowanych w gimnazjum w Praszce, to jednak cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem wśród uczniów.

Podsumowaniem projektu będzie prezentacja prac uczniów oraz wyjazd do teatru Muzycznego w Łodzi na spektakl „Skrzypek na dachu”. Mamy nadzieję, że najważniejszym efektem pracy nad projektem, oprócz poznania kultury żydowskiej, jest zaszczepienie postaw tolerancji i szacunku dla wkładu Żydów w rozwój naszego miasta i kraju.

J. Piszczalka, E. Wiecha
Nauczycielki historii i koss-u w PG w Praszce

Jesień

*Lato minęło, idąc wolno z powrotem,
Nadszedł już październik w złocie i czerwieni,
Nagle pola zasłane liści złotem,
W sadach pełno jabłek się rumieni.*

*Cały krajobraz mówi o jesieni,
W oddali słychać barwnych lasów szumy,
Świat wszystkimi kolorami się mieni,
A znaki jesieni zmuszają do zadumy.*

*Srebrne mgiełki unoszą się nad nami,
Drzewa delikatnym płaszczem okryte,
Poważny błękit nad naszymi głowami,
Konary drzew w perłowej rosie umyte.*

*Dzikie gęsi odleciały sznurem na południe,
Ustał już wesóły, podniebny świergot ptaków,
Wiatr zrzuca liście z gałęzi żmudnie,
I rozsiewa płatki czerwonych maków.*

*Czekając aż chmury łzy uronią,
Tysiącem purpurowych astrów rozkwitała,
Powiewem wietrzyka ze słodką lasów wonią,
potokiem deszczu Jesień nas przywitała.*

Maria Topoła, Przedmość,
uczennica kl. II d Publicznego Gimnazjum w Praszce

“Z myślą o rodzicach ...”

Podczas wieloletniej pracy pedagogicznej w klasach I-III wciąż poszukuję nowych sposobów współpracy z rodzicami moich wychowanków.

Ze zdobytych doświadczeń wiem, że wychowanie w rodzinie i w szkole jest tym bardziej owocne, im mocniej opiera się na właściwych relacjach nauczyciela z domem rodzinnym dziecka. Nie wystarczą tutaj zebrania rodziców, ani indywidualne konsultacje, nawet jeżeli odbywają się w miłej i przyjaznej atmosferze, przy kawie czy herbacie. W naturalny sposób rodzice mają potrzebę podejmowania zadań proponowanych przez szkołę dla dobra swoich dzieci.

Korzystając z tego, często zapraszam rodziców na zajęcia otwarte, w których uczestniczą ich pociechy. W zeszłym roku był to np. klasowy konkurs recytatorski, w którym każdy z rodziców otrzymał rolę jurora, wybierając uczestników do dalszych zmagania konkursowych.

W tym roku propozycja zaproszenia rodziców wypłynęła ze strony jednego z uczniów. Pomysł się spodobał, więc z ochotą zabraliśmy się do pracy.

Na przygotowanie spektaklu nie mieliśmy zbyt wiele czasu. Po lekcjach, z grupką dzieci świetlicowych i ich opiekunką, wykonaliśmy dekorację, na muzyce - piosenki o jesieni, na zajęciach plastycznych - zaproszenia dla rodziców i dyrektora naszej szkoły. Były to sowy, trzymające w dziobie rulonik z zaproszeniem. Aby każde dziecko mogło uczestniczyć w przedstawieniu, klasę podzieliłam na dwie grupy. Dzieci przygotowały w domu maski. Ogromną inwencją twórczą wykazali się rodzice, wykonując przepiękne stroje dla swoich pociech.



Nadszedł wreszcie 20.XI. Przybył pan dyrektor, rodzice, rodzeństwo i niektóre babcie. Po wstępnej części, w której dzieci odgadywały zagadki o jesieni, dokonywały obliczeń kalendarzowych i mówiły o przygotowaniach zwierząt do zimy, “za dotknięciem czarodziejskiej różdżki” zamieniły się w leśne zwierzęta, sala lekcyjna w brzozowy las i rozpoczęło się przedstawienie „Co słyhać w lesie?”

Z satysfakcją patrzyłam na moich małych aktorów, a po lekcji, na spotkaniu z rodzicami, po raz kolejny utwierdziłam się w przekonaniu, że jest to bardzo wartościowa forma współpracy domu ze szkołą.

nauczycielka PSP nr 4 w Praszce
Zofia Wicher

Póhmetek dla futbolowych nadziei Motoru !

W zakończonych piłkarskich rozgrywkach rundy jesiennej obecnego sezonu nadspodziewanie dobrze wypadły młodzieżowe drużyny Motoru, które już po raz kolejny udowodniły, że na północy Opolszczyzny sobie równych nie mają. Drugoligowy zespół juniorów, którego szkoleniowcem jest Zbigniew Olszański, półmetek sezonu 2001/02 ukończył na pierwszym miejscu doznając w całej rundzie zaledwie jednej porażki. Jeżeli w wiosennych rozgrywkach nic nie stanie na przeszkodzie, a drużyna otrzyma pomoc sponsorską, to z pewnością w przyszłym sezonie znajdzie się ona w gronie I-ligowych drużyn Opolszczyzny w tej kategorii wiekowej.

W lidze trampkarzy "Motor" rywalizuje w grupie prowadzonej przez Podokrąg Piłki Nożnej w Oleśnie, gdzie po rundzie jesiennej zajmuje drugie miejsce.

Udane rozgrywki jesienne zakończyła drużyna młodzików / rocznik 89 i młodszy. Motor w tej kategorii wiekowej już tradycyjnie zalicza się do grona najlepszych zespołów naszego województwa. Drużyna rywalizuje na tym szczeblu głównie z koalicją opolską. Najmłodsze nasze nadzieje ukończyły rundę jesienną na wysokim trzecim miejscu, ustępując w finiszu nieznacznie Miliarderowi i Rodłu Opole, zaś takie firmy jak Odra Opole, Małapanew Ozimek czy Markus Opole musiały uznać wyższość prowincjonalnego klubu, za jaki ciągle na Opolszczyźnie uważany jest motor.

Nieco gorzej jesienią wiodło się drużynie seniorskiej występującej w pierwszej grupie ligi wojewódzkiej. Jednak w tym miejscu należy zwrócić uwagę na fakt że zespół w 70 % złożony jest z juniorów i bezsprzecznie jest najmłodszą drużyną seniorską w tej klasie rozgrywek naszego województwa. Trzynasta pozycja z dorobkiem jedenastu punktów po jesiennej rundzie z pewnością sympatyków naszej drużyny nie zadowala, a już z pewnością nie zadowala tych wszystkich "fachowców od piłki nożnej", którzy z drużyną są jedynie na dobre, zaś gdy coś nie wychodzi, przechodzą obok niej obojętnie. Jednak należy zwrócić uwagę, że zespół prowadzony przez trenera Olszańskiego, z meczu na mecz prezentował się na tle swoich przeciwników coraz lepiej. Po czterech z rzędu porażkach w siedmiu kolejnych meczach drużyna doznała zaledwie dwóch porażek, zdobywając 11 punktów. Również ostatnie przegrane mecze w identycznym stosunku 1:2 ujemy drużynie nie przyniosły, zważywszy na fakt, iż tych porażek Motor doznał z bardziej doświadczonymi i silniejszymi kadrowo drużynami z czołówki tabeli, jak ulegając na wyjazdach Prośnie Zdziechowice, brzeskiemu BTP czy na własnym boisku liderowi Startowi Namysłów.

Tak więc występy naszego zespołu w wiosennych rozgrywkach ligi wojewódzkiej z taką grą jaką prezentował on w drugiej fazie rundy jesiennej zapowiadają się dla sympatyków Motoru optymistycznie.

W tak trudnym dla sportu okresie, tak dobre przez nasze drużyny uzyskane w mijającym roku wyniki, to zasługa kilku osób Zarządu Klubu, a głównie społecznie pracujących z zespołami trenerów, co już jest ewenementem w skali nie gminy,

powiatu czy województwa, ale nawet kraju. Obecnie szkoleniem czterech drużyn i szkoły piłkarskiej zajmuje się zaledwie dwóch trenerów, którzy bezinteresownie poświęcają swój prywatny czas i zdrowie.

Brak szkoleniowców głównie do pracy z młodzieżą, stanowi duży problem dla naszego klubu. Na terenie Praszki jest kilku trenerów, jednak nie widzą oni sensu podjęcia społecznej pracy w naszym klubie i choć mówi się o nich, że są do wzięcia, to raczej należałoby powiedzieć, że są do brania, dowodem czego niech będzie fakt, że zamiast poukładanego i z tradycjami klubu wybierają ościennie LZS-y, z którymi i tak nic nie osiągną, jednak tak za "szkoleniową" pracę płacą.

TABELA RUNDY JESIENNEJ MŁODZIKÓW ORAZ WYNIKI DRUŻYNY MOTORU:

1. Miliarder Opole	9	24	93:17
2. Rodło Opole	9	22	53:9
3. Motor Praszka	9	22	51:8
4. Markus Opole	9	19	48:20
5. Małapanew Ozimek	9	16	21:20
6. Odra Opole	9	10	26:25
7. OKS Olesno	9	7	12:65
8. Start Dobrodzień	9	5	10:60
9. Groszmał Opole	9	3	11:41
10. Skalnik Tarnów Op.	9	3	10:69

OKS Olesno - Motor	0:15
Motor - Start	11:0
Odra - Motor	1:2
Motor - Rodło	3:2
Miliarderzy - Motor	4:2
Motor - Skalnik	9:0
Małapanew - Motor	0:0
Groszmał - Motor	1:6
Motor - Markus	3:1

Trener: Piotr Zybura

II LIGA JUNIORÓW - TABELA I WYNIKI MOTORU:

1. Motor Praszka	11	28	63:17
2. OKS Olesno	11	25	39:21
3. Odra opole	11	24	30:15
4. TOR Dobrzeń Wielki	11	23	22:18
5. Hetman Byczyna	11	18	32:28
6. Olimpia Lewin Brzes.	11	15	21:32
7. Start Siłkowice	11	13	27:34
8. Gazownik Wawelno	11	12	24:32
9. Drimex Narok	11	10	27:26
10. LZS Skorogoszcz	11	8	23:34
11. Śląsk Łubniany	11	8	17:38
12. Piast Gorzów Śląski	11	8	19:49

(ciąg dalszy na str. 19)

- sport -

Piast - Motor	1:12
Motor - Olimpia	10:1
Śląsk - Motor	1:8
Motor - Odra	4:1
Skorogoszcz - Motor	2:7
Motor - Drimex	3:1
Start - Motor	2:2
Gazownik - Motor	3:8
Motor - OKS Olesno	3:1
Hetman - Motor	4:2
Motor - TOR	4:0

Trener: Zbigniew Olszański

LIGA WOJEWÓDZKA SENIORÓW - TABELA I WYNIKI MOTORU:

1. Start Namysłów	14	36	55:6
2. Swornica Czarnowasy	14	32	40:10
3. Starościn	14	29	34:18
4. BTP Brzeg	14	27	32:17
5. Prosna Zdziechowice	14	26	24:11
6. Rudatom Kępa	14	23	29:22
7. Skalnik Tarnów Op.	14	21	22:27
8. Grom Zawadzkie	14	17	15:21
9. Piast Gorzów Śl.	14	17	26:35
10. Polonia Domaszow.	14	16	30:34
11. Start Dobrodzień	14	14	14:24
12. Gazownik Wawelno	14	13	17:40
13. Motor Praszka	14	11	23:38
14. Matra Krasiejów	14	11	17:32
15. olonia Wołczym	14	3	13:51

Rudatom - Motor	3:2
Motor - Gazownik	4:6
Motor - Start Dob.	1:2

Starościn - Motor	4:0
Motor - Polonia D.	5:4
Swornica - Motor	5:1
Motor - Polonia W.	2:1
Skalnik - Motor	3:0
Motor - Grom	3:3
Piast - Motor	1:1
Motor - Matra	1:0
Prosna - Motor	2:1
BTP Brzeg - Motor	2:1
Motor - Start Nam.	1:2

Trener: Zbigniew Olszański

W innych dyscyplinach Motor na wysokich obrotach.

Drużynowym Mistrzem opolskiej ligi okręgowej w brydżu sportowym został Motor-Impas Praszka, który wywalczył awans do III ligi.

Turnieje finałowe rozgrywane były w dwóch grupach, gdzie w grupie A o miejscu pierwszym i awansie do III ligi decydowała potyczka Motoru z Pomologią Pruszków, z której zwycięsko wyszedł lepiej licytujący Motor.

Końcowa klasyfikacja grupy "A":

1. Motor Praszka
2. Pomologia Pruszków
3. Karkonosze Głubczyce
4. Rekonsbud Opole
5. KKS Kluczbork
6. Bonczysty Głubczyce
7. ZKB Zdzeszowice
8. Kominek Kędzierzyn Koźle

Motor grał w składzie: Edward Buczkowski, Bogdan Lipczak, Przemysław Hreczański, Czesław Grądyś, Włodzimierz Pocztowski oraz Ryszard Wójtowicz.

Waldemar Rak

Czy wiesz że ...

* Największa biblioteka publiczna świata - New York Public Library na rogu Piątej Alei i 42 Ulicy w Nowym Yorku.

* Największe jezioro świata - Morze Kaspijskie 393 898 km² powierzchni.

* Najgłębsze jezioro świata - Bajkał na Syberii Wschodniej w Rosji 394 m p.p.m.

* Najdłuższa linia kolejowa świata - kolej transsyberyjska biegnąca od Czelabińska do Władywostoku ok. 7400 km.

* Największy kot świata - tygrys wschodnio-syberyjski, do 3m długości, do 290 kg wagi, większy od "króla zwierząt" lwa.

* Najpłytsze morze świata - Bałtyk; średnia głębokość 55 m.

* Najszybsze zwierzę lądowe - gepard osiąga prędkość 95-100 km/godz.

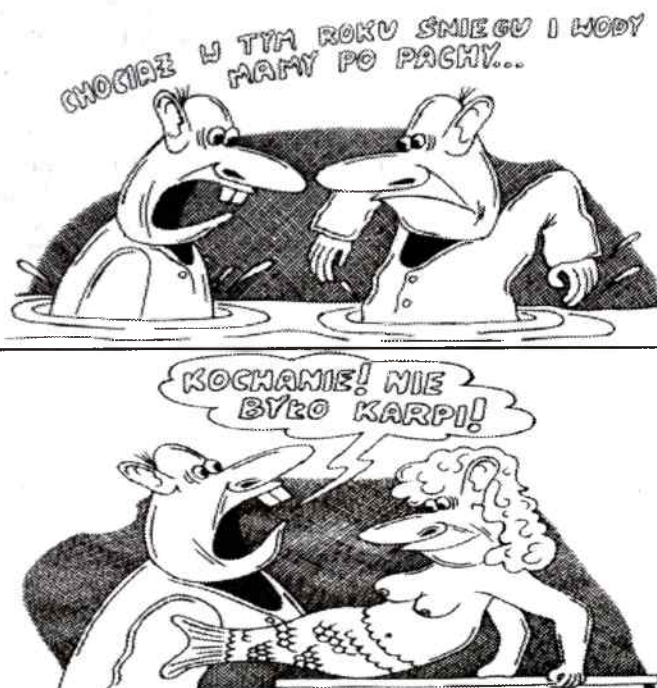
* Najdłużej żyjący ssak - człowiek do 113 lat.

* Najwyższy współczesny ssak - żyrafa wys. 5-6 m.

* Najmniejszy współczesny ptak - kubański koliber pszczeli 5,5 cm dł., z czego połowa przypada na dziób i ogon.

* Największy współczesny ptak - struś afrykański (struś zwyczajny) 2,40 m wysokości, 1,80 m długości.

J.C.



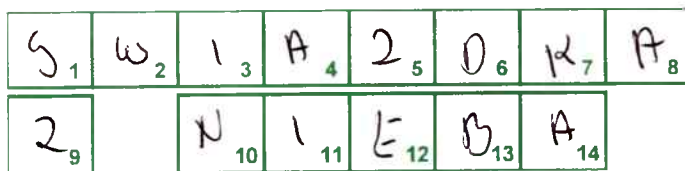
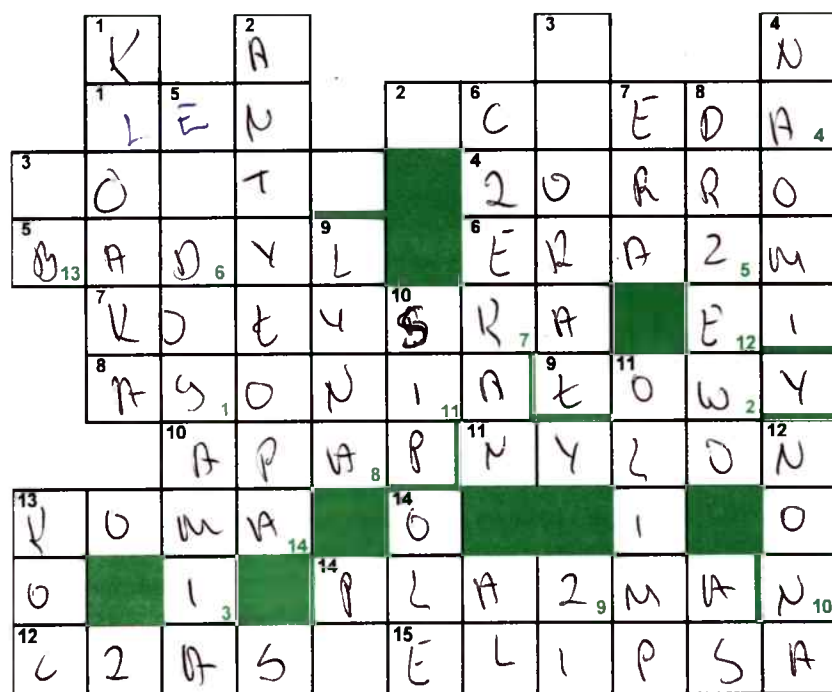
„OKRUSZYŃKI”

“Nie ma takiej dziury, której nie można by załatać” - stwierdził pan burmistrz i kazał wyrównać płytkami wszystkie nierówności rynkowe czym zaskrobił sobie wdzięczność nastolatek chodzących w butach na wysokich obcasach.

W pobliskiej wiosce odbywał się odpust. Jakie było zdziwienie starej Franciszki, która wcześniej wybrała się do kościoła. Drzwi kościoła były zamknięte. Czyżby ksiądz zapomniał przykazania, że drzwi raju otwarte są bez przerwy, a nie pół godziny przed Mszą Świętą.

Przed sklepem monopolowym ustawiała się kolejka. Słowa niecenzurowane “łały się” jak wódka. I pomyśleć czemu psy szczekają po godz. 22-giej? Jak można zamknąć im mordy? Jedno i drugie warte wyciszenia

“MOZAIKA”



**KUPON
KONKURSOWY
NR 3-4/2001**

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło będące rozwiązaniem krzyżówki, które wraz z kuponem należy przesłać na adres redakcji.

KONKURS PLASTYCZNY

W liceum Ogólnokształcącym w Praszce panie **Leokadia Orzeszyna** i **Jolanta Skonieczna** zorganizowały konkurs plastyczny wśród młodzieży dotyczący architektury zabytkowej z terenu naszego miasta.

Wpłynęło 15 prac od następujących uczniów: **Ewy Kostrzewskiej, Małgorzaty Hącel, Kamili Soberka, Karola Szydło** - tj. 4 prace wyróżnione, ponadto od **Małgorzaty Preś, Żanety Włoki, A. Owczarek, Marty Plonki, Beaty Kokot, Agnieszki Paluch, Anny Dymkowskiej i Szymona Antosika**. Wszystkim uczniom serdecznie dziękujemy za uczestnictwo w konkursie, a uczniowie, których prace zostały wyróżnione, zostaną nagrodzeni upominkami.

KRZYŻÓWKA

PIONOWO:

1. Ustęp, toalety
2. Gazela
3. Liturgiczny gregoriański śpiew
4. Imię współczesnej modelki Campbell
5. Odwrotność egzogamii
6. Młotek alpinisty
7. Czas liczony od roku pierwszego
8. Dąb, brzoza, grab.
9. Nad nią Jakuck
10. Biuro Informacji i Propagandy (skrót)
11. Siedziba bogów
12. O oktawie
13. Pled
14. Okrzyk matadora

POZIOMO:

1. Dawniej materiał na koszule
2. Dziedzictwo, spadek
3. Twoje w banku
4. Bohater w masce, ze szpadą na koniu
5. Długi patyk
6. Filozof z Rotterdamu
7. Bujane tórzeczko
8. Konanie
9. Dawniej polowanie
10. Lek na ból
11. Włókno na pończochy
12. Przeszły, teraźniejszy, przyszły
13. Przecinek albo śpiączka
14. Gorąca materia Słońca
15. W matematyce - krzywa płaska zamknięta.

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 1-2/2001 “Życia Praszki”: “Z WIOSNĄ NADZIEJE ROSNĄ”

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie w/w krzyżówki otrzymuje: **Maja Radomska, osiedle Łokietka 7E/43, 61-616 Poznań.**

WYDAWCA: Towarzystwo Przyjaciół Praszki

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Grażyna Sołtysiak, Iwona Nalichowska, Zofia Żłobińska, Jadwiga Czeszek

ADRES REDAKCJI: Praszka, ul. Senatorska 24, NAKŁAD: 800 sztuk

SKŁAD I DRUK: „WIPRESS” Spółka z o.o. ul. Palestrancka 5, 98-300 Wieluń, tel. (0-43) 843 83 48

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń oraz zastrzega sobie prawo do skracania tekstów.